

Cena — renumeraty:

bez o
mu
z dosz prz
za g

Numer

Lwowie i na prow.

25 gr.

zi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuarze działy gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.000. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyimiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Upaństwowianie młodzieży.

W związku z odbytym przed kilkoma dniami w Warszawie zjazdem profesorów wyższych uczelni, oświadczył rektor Michałowicz, że uniwersytety nasze ciesząc się naogół dużym autorytetem w dziedzinie twórczości naukowej, zaniedbały jednak dziedzinę wychowania młodzieży w duchu państwowej racji stanu. Dokoła tego zjazdu i wyrażonego wyżej postulatu państwowego wychowania młodzieży rozwija się w ostatnich dniach dyskusja publiczna, której potrzebę i znaczenie rozumieją wszyscy, śledzący rozwój idei przewodnich szkoły w odrodzonym Państwie.

Ze szkolnictwem w pierwszych latach wskrzeszonej Polski rzecz się miała podobnie, jak z wszystkimi niemal innymi dziedzinami życia publicznego. Zostało bezceremonialnie wzięte w arendę partii politycznych i zależnie od tego, która z nich w pewnym okresie była u steru rządów, szkolnictwo było raz pod silniejszą okupacją umysłowo-moralną narodowej demokracji (tej ostatniej przeważnie i przede wszystkim) albo chadecji lub wreszcie Piasta czy lewicy. W istocie, bez względu na to, która partia chwilowo dominowała, okupacja ta wносиła do szkolnictwa wspólną wszystkim partiom kulturę, względnie atmosferę moralną. Można ją określić jako kulturę bezpaństwowego stosunku szkoły do odrodzonej ojczyzny. Tam mianowicie, gdzie mowa była o „państwowem” wychowaniu, to pojęcie tej „państwowości” zamienne było z wychowaniem w duchu tego czy innego programu partyjnego. W istocie więc, Państwo godzić się musiało z faktem, że w szkolnictwie reprezentował je członek Związku Lud. Narodowego, Piastowiec czy socjalista, to znaczy nie posiadało naprawdę stróża i chorążego swoich rzeczywistych, obiektywnych, poza- i ponadpartyjnych interesów w tej tak ważnej dziedzinie życia zbiorowego.

Do jakiego stopnia szkolnictwo urzędowo niejako stało się domeną partyjnictwa, przyznaje z rozbrajającą szczerością w onegdajszym organie lwowskiej endecji b. minister oświaty p. St. Grabski, gdy przytacza fakt, że „jedno z kuratorów, przedstawiając mu terno kandydatów na urząd inspektora szkolnego, zaznaczyło, że postawionego na pierwszym miejscu proteguje Związek Lud. Narodowy, za drugim ujmując się Chrześcijańska demokracja, a trzeci (dopiero!) niema żadnych protektorów... I sam b. minister przyznaje, że był „człowiekiem zdecydowanych poglądów partyjno-politycznych”... To, niepodważane chyba o tendencyjność, świadectwo dane prawdzie, maluje wymownie szkodliwe dla Państwa stosunki, jakie panowały w szkolnictwie w pierwszych latach niepodległości. I trudno się doprawdy dziwić, że dzieci, z takiej partyjnej, prawdziwego kośćca państwowego pozbawionej szkoły, wszedłszy później w próg wyższych uczelni, stały się tak łatwo łupem i narzędziem partyjnej demagogii do dziś dnia jeszcze, choć z coraz mniejszym powodzeniem, żerującej na zha-

lamuconych i wypaczonych młodych umysłach.

Przewrót polityczny w r. 1926, przeszedł też rychło do ataku i na tę twierdzą partyjnego stanu posiadania. Idea przewodnia, jaka tym atakiem kierowała, była jasna: szkoła musi przestać być folwarkiem partii politycznej, musi natomiast służyć wyłącznie obiektywnym, rzeczowym interesom Państwa, musi stać się kuźnicą państwowego wychowania obywatelskiego. I ta myśl przewodnia, właśnie dlatego, że tak jasna i oczywiście słuszna, spotkać się musiała z zażartą kontrofensywą partyjnictwa. Było to i jest zrozumiałe: zwycięskie urzeczywistnienie tej myśli przewodniej — to likwidacja tego partyjnictwa w szkole a ten sam wyschnięcie źródeł, z których do szeregów partyjnych napływał narybek „Zuwachs”, jak mówią Niemcy. Stąd zaciekle walczyła partia o każdego usuwanego czy przenoszonego nauczyciela partyjnie zaangażowanego, stąd wrogi stosunek partii do wspianego rozwoju szkolnego przy-

spodobienia wojskowego, stąd oburzenie, że harcerstwo wylamuje się z pod inwigilacji partyjnej, stąd lament, że młodzież wychowuje się w kuliście dla bohaterstwa armii polskiej i jej wodza i t. p. i t. p. Stąd wreszcie pomawianie, że naśladujemy wzory bolszewickie (jak insynuuje endecja) lub wzory elementarza faszystowskiego, organizacje Balilla i awangard czarnych koszul — (jak znowu twierdzą socjaliści).

Partie, występując jednak przeciw „bolszewizmowi” czy „faszyzmowi” „sanacyjnemu” w szkolnictwie, muszą ostatecznie przyznać się, że występują i walczą właśnie z państwowym wychowaniem młodzieży od czasu przewrotu majowego. Ale nienawidź i rozpacz z powodu utraty najważniejszego źródła partyjnego dopływu — nie pozwala im się zatrzymać w walce nawet w chwili, w której już same stwierdzają, że przeciwnikiem ich jest Państwo i jego interes. I dlatego nie wahają się przejść wręcz do ataku na samą zasadę państwowego wychowa-

nia. P. St. Grabski we wspomnianym artykule broniąc partyjnego prymatu w szkole, wręcz powiada, że „nie da się pogodzić twórczość cywilizacyjną, ani z komunizmem, ani z upaństwowianiem młodzieży” i oświadcza, że „ci, którzy chcą upaństwowić młodzież, niech się nie łudzą” — bo — taki jest sens wywodów b. ministra oświaty — partje nigdy nie pozwolą, aby Państwo wydarło im młodzież.

Mamy tu zatem, podobnie, jak w innych dziedzinach walkę dwóch kultur: wczorajszej, bezpaństwowej, niezdolnej wyzwolić się z niewoli opozycji wobec Państwa, uważającej to Państwo tylko jako „przedsiębiorstwo”, służące bezpieczeństwu i wygodzie obywateli — i nowej, nieznannej właściwie Polsce dotychczasowej, narastającej wszakże-coraz widoczniej w życiu kultury państwowej, której idea przewodnia przyświeca obozowi dziś rządzącemu: prawem naczelnem — dobro Państwa.

=□=

27 wybitnych uczonych zabierze głos w sprawie zmiany ustroju.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. (B) Dowiadujemy się, że marszałek sejmu dr. Świątalski, stosownie do uchwały sejmowej komisji konstytucyjnej w sprawie ankiety na temat zagadnienia ustroju Państwa, wystosował pisma do 27-ku wybitnych polskich uczonych i czterech towarzystw prawniczych z prośbą o wypowiedzenie swego zdania na ten temat.

Pisma z prośbą o zabranie głosu w ankiecie konstytucyjnej otrzymali pro-

fesorowie: dr. Władysław Abraham, dr. Michał Bobrzyński, St. Bukowiecki, dr. Józef Buzek, dr. Zygmunt Cybichowski, dr. Edward Dubanowicz, Piotr Dunin-Borkowski, dr. Stanisław Estreicher, dr. Stanisław Grabski, Władysław Grabski, dr. Kazimierz Grzybowski, Jan Gumiński, dr. M. Zdzi-sław Juszczyński, inż. Czesław Klarner, dr. A. Krzyżanowski, L. Kulczycki, dr. St. Kutrzeba, dr. Wł. Maliniak, dr. Antoni Peretiatkowicz, dr. Leon

Piniński, dr. M. Roztworowski, dr. Maciej Starzewski, dr. St. Starzyński, Wł. Studnicki, dr. Adam Suligowski, dr. Kazimierz Zakrzewski, dr. Wł. Zawadzki, — oraz Towarzystwo Prawnicze w Warszawie, Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej w Warszawie, Towarzystwo Prawnicze im. Daniłowicza w Wilnie i stała delegacja zrzeszeń i instytucji prawniczych.

=□=

„Wicher” zawinał do portu w Cherbourgu.

Powitalne salwy armatnie. — Admirał Berthelot i ambasador Chłapowski witają Marszałka na pokładzie statku.

Cherbourg. 26 marca. (PAT.) Kontorpedowiec „Wicher”, na którym jedzie marszałek Piłsudski, przybył tu o godz. 15. Na spotkanie odleciała eskadra hydroplanów, która towarzyszyła p. Marszałkowi aż do portu.

Gdy „Wicher” stanął na redzie, fort-y Cherbourga powitały przybycie Marszałka Piłsudskiego strzałami armatnimi.

Pierwszy wyjechał na pokład „Wichra” motorówką oficer komplementacyjny, delegowany przez komendanta portu, wraz z attache wojskowym polskim w Paryżu pułk. Bleszyńskim. Następnie przybył ambasador Chłapowski i nrefekt morski admirał Berthelot,

który z powodu zapowiedzianego przyjazdu marszałka Piłsudskiego przerwał swój objazd inspekcyjny wybrzeży północno-zachodnich i przybył specjalnie dziś z Dunkierki na powitanie P. Marszałka w imieniu ministra francuskiej marynarki wojennej.

Następnie na pokład „Wichra” przybył komandor Petelenz, prezes komisji odbiorczej budujących się we Francji statków marynarki polskiej.

O godz. 16 zaprezentowano P. Marszałkowi pierwszą polską łódź podwodną „Wilka” podczas próby pływania. „Wicher”, dla którego obecna podróż jest pierwszą dłuższą podróżą morską, wykazał duże zalety nawiga-

cyjne, których dał dowód zwłaszcza przy przebywaniu zatoki Biskajskiej, gdzie morze zwykle w tym czasie bywa niespokojne.

Termin odpłynięcia „Wichra” z Cherbourga narazie nie jest jeszcze ustalony z powodu gęstej mgły panującej na morzu.

Warszawa. 26 marca. (G.) Według krążących pogłosek do Cherbourga wyjeżdża także minister Zaleski, który obecnie przebywa w Paryżu. Minister Zaleski złożył ma marsz. Piłsudskiemu sprawozdanie z całokształtu polityki zagranicznej.

Marsz. Piłsudski ma podobno zatrzymać się w Cherbourgu jeden dzień, po-

DZIŚ PREMIERA

PALACE

NOWA WIELKA GWIAZDA FILMOWA LEONORA ULRIC
w salonowo-sensacyjnym dramacie p. t.

„EGZOTYCZNA KOBIETA”

Ponadto wesoła komedia „LU NA URLOPIE” oraz najnowszy
tygodnik dźwiękowy 1 53KO-ERNIK-MARYSIENKA Tylko przez kilka dni wyświetlimy zupełnie nową dźwię-
kową wersję najpotężniejszego arcydzieła świata reżyserji Cecila B. de Mille a pt.

KRÓL KRÓLÓW

Życie, miłość i śmierć Chrystu-
sa Pana. — Uwaga zupełnie

nowa dźwiękowa wirażowana kopia.

7554

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

czem udać się ma w podróż do Polski — według jednych pogłosek drogą lądową, według innych pogłosek drogą morską.

W Warszawie spodziewają się przyjazdu marsz. Piłsudskiego w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie w Wielki Czwartek lub w Wielki Piątek.

Krają też pogłoski, że na spotkanie Marszałka Piłsudskiego wyjechać ma premier Sławek.

POGRZEB B. KANCLERZA MUELLERA.

Berlin, 26 marca (PAT.) Dziś odbył się tu pogrzeb byłego kanclerza Rzeszy Hermana Muellera. Na gmachach państwowych i wielu budynkach prywatnych wywieszono flagi o barwach republikańskich opuszczone do połowy masztów. Przewieźienie zwłok do krematorium nastąpiło z dziedzińca gmachu partii socjaldemokratycznej.

HITLEROWIEC PRZEWODNICZĄ- CYM SEJMU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 26 marca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku dokonano wyboru przewodniczącego. Socjaliści, jako najsilniejsza frakcja, mieli wedle przyjętego zwyczaju możliwość przedstawienia swego kandydata. Jednakże z tego nie skorzystali. Weszli więc w rachubę hitlerowcy.

Na przewodniczącego sejmiku 34 głosami na ogólną liczbę 42 głosów wybrano pierwszego zastępcę przewodniczącego hitlerowca von Wnucka. Socjaliści na znak protestu po ogłoszeniu wyników głosowania opuścili salę.

KRÓL BELGIJSKI INCOGNITO W PARYŻU.

Paryż, 26 marca (PAT.) Przybył tu w charakterze prywatnym król belgijski w celu złożenia wizyty kurtuazyjnej prezydentowi Doumergue, w związku ze zbliżającą się 70-tą rocznicą jego urodzin.

REWOLUCYJNE WRZENIE NIE WY- GASA W INDJACH.

Rangoon, 26 marca (PAT.) Nadeszły tu wiadomości o wzmaganiu się ruchu rewolucyjnego w okolicy Tharravaday, gdzie w czasie starć z policją zginęło 20 buntowników, wielu zaś innych odniosło rany.

W WILNIE ARESZTOWANO SZEFA FIKCYJNEJ SPÓŁDZIELNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca (G.) Z Wilna donoszą: W związku z aferą „Spółdzielni Pracy”, która to spółdzielnia jak donosiliśmy projektowała wybudowanie nowego miasta, kanału od Bałtyku do Morza Czarnego itd. władze bezpieczeństwa aresztowały jednego z szefów spółdzielni. Józefa Taraję. — Spółnikowi jego Ferańskiemu udało się zbiec.

Do urzędu śledczego zgłaszała się w fałszywym ciagu liczni bezrobotni od których oszuści wyludzili znaczne sumy pod postacią wpisowego.

INSERUJĄCE W SŁOWIE POLSKIM

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET we LWOWIE

urządza

SPRAWOZDAWCZY WIEC POSŁANEK

dnia 29 b. m. (niedziela) o godz. 5-tej popołud. w Sali Ratuszowej.

Przemawiać będą

Posł. Ludwika Wolska

— Polityka zagraniczna Państwa Polskiego.

Posł. Marja Jaworska

— Polityka wewnętrzna Państwa Polskiego.

Posł. Marja Bałabanówna

— Polityka gospodarcza Państwa Polskiego.

Wstęp na salę wyłącznie za zaproszeniami.

Wielki sukces lotniczy lwowianina. Członek akademickiego Aeroklubu odbył raid Londyn—Bagdad.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Golejewski polecieć do St. Francisco, skąd znów

na swej awionetce. lecieć ma do Nowego Jorku.

Dr. Czarkowski - Golejewski jest synem zamożnego obywatela ziemskiego z pod Lwowa. Młody pilot ukończył naukę latania w r. 1929 w akademickim Aeroklubie lwowskim, którego jest członkiem. Przed kilku tygodniami wyjechał do Londynu, gdzie nabył awionetkę. Po oblataniu jej postanowił odbyć raid na drugą półkulę.

LOTNICY POLSCY W STOLICY KONGO BELGIJSKIEGO.

Warszawa, 26 marca. (PAT.) W dniu

wczorajszym wylądowali nasi lotnicy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz w miejscowości Luebo. Odległość między Elizabethville, skąd lotnicy wystartowali, a Luebo wynosi około 1200 kilometrów.

Początkowo lotnicy zamierzali wylądować w Luluabourg, położonym w odległości około 900 km od Elizabethville, wykonali więc etap dłuższy od zamierzonego. Luebo jest to wielka osada, położona nad rzeką tej samej nazwy u ujścia jej do rzeki Lulua.

Dziś rano lotnicy odlecieli do Leopoldville, stolicy prowincji Kongo.

=□=

Jak długo Mac Donald utrzyma się u steru rządów?

Londyn, 26 marca. (PAT.) Na posiedzeniu Izby gmin Mac Donald zaproponował omówienie wniosku konserwatystów o „votum zaufania” dla rządu w najbliższą środę. Baldwin nie zgodził się jednakże na tę propozycję, stwierdzając, że będzie się domagał omówienia tego wniosku po feriach wielkanocnych.

Partia liberalna zdecydowała o swym stanowisku dopiero po przemówieniu Mac Donald.

Premier dał do zrozumienia, że o ile zostanie w głosowaniu pobity, to rząd poda się prawdopodobnie do dymisji. Możliwe jest, że premier wystąpi z propozycją przeprowadzenia powszechnych wyborów.

Czy Austrii wolno zrzucać się niepodległości gospodarczej?

PRASA PARYSKA O WYNIKACH NARAD BRIANDA Z HENDERSONEM.

Paryż, 26 marca (PAT.) Briand i Henderson odbyli wspólną rozmowę dotyczącą projektu austriacko-niemieckiego. Negatywne stanowisko rządu niemieckiego nie wywołało zdziwienia w francuskich i angielskich kołach oficjalnych i rozmowy w zwykłej drodze dyplomatycznej toczyć się będą w dalszym ciągu pomiędzy zainteresowanymi rządami.

Briand i Henderson przekonani są, że wprowadzenie w życie umowy w zasadzie nie nastąpi przed majową sesją Rady Ligi Narodów, gdzie niewątpliwie zagadnienie to zostanie poruszone, skoro na żądanie jednego tylko z państw zostanie ono wpisane na porządek dzienny obrad.

Paryż, 26 marca (PAT.) Prasa podkreśla doniosłość narady między Briandem i Hendersonem.

Porozumienie, które miało wczoraj miejsce w ministerstwie spraw zagranicznych — pisze „L'Oeuvre” — dało wyniki doskonałe. Wedle opinii Wielkiej Brytanii i Francji Rada Ligi Narodów ma coś do powiedzenia w sprawie ujednolicenia celnej pomiędzy Wiedniem i Berlinem. Jest rzeczą zupełnie jasną o jakiego tytułu projekt ten może obchodzić Lige Narodów.

Oto w protokole podpisanym dnia 4 października 1922 Austria zobowiązała się wobec mocarstw, które zagwarantowały udzielenie jej pożyczki a mia-

nowicie wobec Francji, Anglii, Italii i Czechosłowacji, że nie rozpocznie żadnych rokowań mogących pomniejszyć jej niepodległość gospodarczą lub polityczną.

Jedno z państw, które protokół ten podpisało a które nie należy do składu Rady Ligi Narodów n. p. Czechosłowacja może więc prosić Radę Ligi aby wypowiedziała się w tej kwestii.

NIEMCY LICZA SIĘ Z PRESJĄ FI- NANSOWĄ MOCARSTW.

Wiedeń, 26 marca (PAT.) „N. Freie Presse” dowiaduje się z berlińskich kół dyplomatycznych, że wobec demarche Anglii, rząd berliński zajmie stanowisko takie, iż Rada Ligi Narodów nie jest kompetentna dla tej sprawy. Kompetencje Rady Ligi Narodów istniałyby — zdaniem Niemiec — tylko wtedy, gdyby naruszono niezawisłość Austrii.

Niemieckie koła polityczne spodziewają się, że akcja Francji będzie albo prawna albo polityczna. Prawne wystąpienie Francji polegać będzie na wytknięciu sprzeczności między układem a traktatem pokojowym i protokołem genewskim. Ponadto Francja odwoła się do międzynarodowego Trybunału w Hadze. Niemieccy politycy uważają, że jest już za późno na akcję prawniczą i

dlatego należy oczekiwać posunięć politycznych i presji finansowej.

CO ODPOWIEDZIAŁ SCHÖBER NA INTERWENCJE ANGLJI.

Wiedeń, 26 marca (PAT.) Wicekanclerz dr. Schöber przyjął wczoraj posła angielskiego Phipps'a, który z polecenia Hendersona doniósł mu o zaniepokojeniu, jakie wywołał układ niemiecko-austriacki.

Wicekanclerz Schöber prosił posła angielskiego by powiadomił Hendersona, iż rząd związkowy jest zdania, że umowa niemiecko-austriacka mieści się w zupełności w ramach protokołu genewskiego z r. 1922. Rząd austriacki nie ma nic przeciwko temu, ażeby rząd, które podpisały protokół genewski zbadały prawną stronę umowy.

STANY ZJEDNOCZONE PROSZĄ AUSTRJĘ I NIEMCY O WYJAŚNIE- NIA.

Wiedeń, 26 marca (PAT.) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza prosić Niemcy i Austrię o wyjaśnienie skutków, jakie mogłyby mieć układ celny niemiecko-austriacki w stosunku do klauzuli największego uprzywilejowania, zawartej w traktatach handlowych obu państw ze Stanami Zjednoczonymi.

BENESZ OFICJALNIE STWIERDZA NIEBEZPIECZENSTWO „ANSCHLUS- SU”.

Praga, 26 marca (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby minister Benesz złożył oświadczenie, co do stanowiska Czechosłowacji wobec układu celnego austriacko-niemieckiego.

Obecne ściśle ograniczone zarysy planu nie odpowiadają ani politycznym, ani gospodarczym interesom Czechosłowacji, byłyby szkodliwe dla jej potrzeb życiowych i mogłyby stworzyć w Europie środkowej trudności niebezpieczne dla sprawy pokoju. Nasuwa się zagadnienie „anschlusu”. Nie możemy zaakceptować tego planu. Zdaniem Czechosłowacji, urzeczywistnienie tego planu, byłoby pogwałceniem zobowiązań traktatów w Saint Germain i z roku 1922.

Dalej Benesz podkreślił jednomyślność istniejącą w tej sprawie między rządami państw Małej Ententy, oraz solidarność ich ze stanowiskiem Francji, która działa w porozumieniu z Wielką Brytanią.

„Czy rolnicy produkują zbyt wiele zboża, czy też ludzie spożywają za mało chleba”.

Mowa Mussoliniego wygłoszona na otwarciu konf. zbożowej w Rzymie.

Rzym, 26 marca. (PAT.) Dziś w imię dzynarodowym instytucji rolniczym w obecności Mussoliniego, członków rządu i wielu osobistości ze sfer rolniczych, otwarta została konferencja przygotowawcza do drugiej światowej konferencji zbożowej.

Na konferencji obecnych jest 11 ekspertów specjalnie zaproszonych, przedstawiciele Ligi Narodów z francuskim podsekretarzem generalnym Avenalem na czele i przedstawiciele wielkich instytucji międzynarodowych.

Na otwarciu konferencji Mussolini wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Otwierając w dniu 25 kwietnia 1927 r. pierwszą konferencję zbożową, powiedziałem, że zamiarem mego rządu było przez sugerowanie tej idei międzynarodowego instytutu rolniczego, przyczynić się do ułatwienia stałej i systematycznej współpracy międzynarodowej na ściśle określonym odcinku gospodarki światowej.

Dziś widzę z prawdziwą przyjemnością i Wy Panowie wszyscy zobaczycie, że dzięki troskliwym staraniom międzynarodowego instytutu rolniczego wzmiankowana idea wydała dobre owoce i upragniona współpraca jest w pełnym rozwoju. Wspaniałe dzisiejsze zebranie jest dowodem tej woli, tej możliwości wspólnej pracy państw w dziedzinie, którą nieodparte siły postępu stolicznego winny uchronić nie tylko od nie równowazonych impulsów gośdarki indywidualnej, lecz również od następstw nieprzejednanego stanowiska ściśle egoistycznego, poddając tę pracę dyscyplinie umysłów przewidujących i jasnowidzących, oraz pragnieniu polepszenia losu pracującej ludzkości.

Nie chcę niczego przesadzać o rozpoczynających się obradach, nie mogę jednak powstrzymać się od zrobienia spostrzeżenia, które zdejmiemy z uwagi, dotyczy bowiem zasadniczego punktu waszego programu.

W związku z ogólnym kryzysem stawiam sobie pytanie, czy zależny on jest od nadmiaru produkcji, czy też wynika z niedostatecznej konsumpcji?

Ten sam spór wylania się w związku z depresją w rolnictwie, a szczególnie w sprawie zboża. Pozostawiając na boku ogólne zagadnienia, rozważmy sprawę, która nas interesuje: czy rolnicy produkują zbyt wiele zboża, czy ludzie spożywają za mało chleba?

Dokumenty przygotowane przez instytut, które Panowie zbadać wskazują, że stwierdzony w ostatnich latach wzrost produkcji zboża, powinien być skonsumowany w związku z normalnym przyrostem ludności w całym świecie.

Oznacza to więc, że rytm spożycia uległ zwolnieniu. Fakt ten istnieje. Są nawet wyjaśnienia tego faktu. Wobec podniesienia się poziomu życia szerokich mas mieszkańców miast i wsi, które ujawniło się po wojnie, chleb ustąpił wobec innych bardziej wyszukanych pokarmów.

Z tej pierwszej kwestji wynika następna: Czy można uważać za stałą i trwałą tę tendencję w dziedzinie produkcji zboża do przekraczania rytmu ruchu demograficznego, wobec zmniejszenia się spożycia chleba? Sprawa ta ma dla konferencji doniosłe znaczenie.

W istocie różne programy ograniczenia produkcji zmięrzają tu i ówdzie do przeniesienia się z dziedziny przemysłowej do rolniczej. Poczęto już uprawiać propagandę wśród pewnych kół, przyjęła ona nawet formę jakiejś wyprawy krzyżowej, a niektóre organizacje szerzyły ją nawet w sposób apokaliptyczny, aby skłonić rolników do zmniejszenia uprawianych obszarów.

Ponieważ obecna konferencja ma m. in. kwestiami zająć się również zagadnieniem pierwszorzędnej znaczenia jakim jest organizacja produkcji, za-

znaczona przezemnie kwestja specjalnie będzie przy tej sposobności omawiana w całej pożądanj rozciągłości. Jest rzeczą konieczną wyjaśnić ją przed podjęciem na wielką skalę akcji w kierunku zmniejszenia ogólnego powierzchni zasiewów na świecie. Nie wyklucza to zresztą tego, że można będzie gruntownie zbadać te ostateczne możliwości, które zresztą nie dotyczą krajów, w których wysoka produ-

kcja osiągnięta jest bez znacznego zwiększenia powierzchni zasiewów.

Zbyteczne jest jednakże przypominać, że obecna konferencja winna bronić nie tylko interesów produkcji i wymiany, lecz również interesów konsumpcji, co jest ostatecznie racjonalną i decydującą normą wszelkiej działalności gospodarczej. W zakończeniu mówca złożył życzenia pomyślnych i owocnych obrad.

As lotnictwa włoskiego.



Plk. Maddalena, chluba lotnictwa włoskiego, zginął w katastrofie lotniczej na morzu Tyrreńskim.

Bezcenne zabytki z XV. i XVI. wieku padły pastwą płomieni.

POŻAR DREWNIANEGO KOŚCIOŁA W KAMIENICY POD LIMANOWĄ.

Kraków, 26 marca. (PAT.) Wczoraj wybuchł pożar w kościele parafialnym w Kamienicy pod Limanową.

Kościół ten zbudowany całkowicie z drzewa w r. 1676, a restaurowany w r. 1888, pod wezwaniem Najśw. Panny Marii, należał do cennych zabytków budownictwa drzewnego w Polsce. Pożar strawił go do szczętnie. Ogień zniszczył całe urządzenie kościelne, przyczem spłonęły trzy ornaty z XVI wieku, jeden haftowany w gotyku z XV wieku szczególnej wartości

muzealnej. Ponadto spłonęło 54 innych ornatów. Zniszczeniu uległy 2 dzwony, kielichy i t. d.

Kościół był ubezpieczony na 50.000 złotych, szkody są znacznie większe. Pomijając już bezcenną wartość zabytkową, straty wynoszą około 150 tysięcy złotych.

Pożar powstał wskutek niedbalstwa, polegającego na pozostawieniu przy głównym ołtarzu płonącej świecy, lub też kadzielnicy z rozżarzoną węglami.

Bezrobotnym przedłużono okres pobierania zasiłków.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 marca. (B.) Minister pracy i opieki społecznej zarządził w porozumieniu z ministerstwem skarbu, że dla bezrobotnych, którzy do 30 kwietnia r. b. włącznie wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia, należy o-

kres pobierania zasiłków przedłużyć z 13 do 17 tygodni.

Zarządzenie to dotyczy szeregu miejscowości m. in. w powiatach drohobyckim i sanockim.

Studenci madryccy na barykadach. Krwawy plon walki z gwardją narodową.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 marca. (G) Jak już do nosiliśmy, w Madrycie wybuchły przed dwoma dniami zaburzenia studenckie. Obecnie nadchodzą dalsze szczegóły w tej sprawie.

Podczas demonstracji zabici zostali czterej studenci i jeden policjant, poza-tem sześciu studentów i sześciu członków gwardji narodowej odniosło cięż-

kie rany. Liczba lekko rannych sięga kilkudziesięciu.

Wielkie wrażenie wywołało wywieśnienie podczas strzelaniny czarnej chorągwi na gmachu wydziału medycznego na znak, że padła pierwsza śmiertelna ofiara.

Gwardja narodowa walczyła z całą bezwzględnością, oddając z karabinów

rażących i maszynowych około 5.000 strzałów do zabarykadowanych w uniwersytecie studentów.

Kule karabinowe wpadały nawet do sali operacyjnej

jednego ze szpitali, tak że musiano zaniechać operacji. Wskutek strzelaniny stan wielu chorych w szpitalu pogorszył się.

W nocy odbyło się posiedzenie rady ministrów. Postanowiono zawiesić wykłady na uniwersytecie.

Dla poparcia akcji studentów madyckich, demonstrujących za amnestją dla więźniów politycznych, studenci w Seville ogłosili strajk.

Zamierzone jest proklamowanie strajku akademickiego we wszystkich miastach.

Madryt, 26 marca. (PAT) Agencja Fabra donosi: Niektóre elementy rady kalne, korzystając z przywrócenia gwarancji konstytucyjnych, jak również agitacji wywołanej wśród studentów, spowodowały w Madrycie niepokoję. Mimo tych zaiść, które zresztą ograniczyły się tylko do Madrytu, rząd nie zejdzie z drogi przez siebie obranej.

Komunikat, rozesyłany wczoraj wieczorem do prasy, wspomina o przywróceniu swobód konstytucyjnych oraz zaznacza, iż rząd będzie bronił porządku przez zastosowanie wszelkich środków, jakie mu prawnie przysługują.

Wiceminister Koc w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. (G) Wiceminister skarbu Adam Koc wyjechał do Paryża w związku z operacjami pożyczkowymi prowadzonymi od dłuższego czasu przez ministerstwo skarbu na rynku francuskim. Powrót wiceministra Koca z Paryża ma nastąpić w najbliższych dniach. Pobyt jego w Paryżu potrwa prawdopodobnie jeden lub dwa dni.

Poco adiutantura emerytowanemu feldmarszałkowi?

Londyn, 26 marca. (PAT) Wobec wydrukowania przez „Danziger Allgemeine Zeitung” zaprzeczenia adiutantury feldmarszałka Mackensena autentyczności wydrukowanego w książce Augura p. t. „The Bullwark of Democracy” rozkazu mobilizacyjnego, wydanego w języku polskim przez XVII korpus armji niemieckiej w Gdńsku w okresie wybuchu wojny światowej, autor książki w rozmowie z korespondentem P. A. T. oświadczył co następuje:

Reprodukcja polskiego tekstu jest edbitką fotograficzną z oryginału. Na Pomorzu zachowanych jest sporo takich rozkazów. Możliwe, że Mackensen nie wiedział poprostu o wydaniu przez podwładne mu organy obwieszczenia mobilizacyjnego w języku polskim, co jednak nie zmienia wartości politycznej tego dokumentu na dowód polskości Pomorza.

Zamiast używać swej adiutantury do gołosłownego „dementi” bezspornie autentycznego dokumentu — mówił dalej Augur. — lepiej byłoby, aby Mackensen zapoznał się z fotografią dokumentu, którego najwidoczniej nie znał w roku 1914. Fakt, że 80-letni feldmarszałek-emeryt ma dotychczas do swej dyspozycji specjalną adiutanturę, rzuca znamienne światło na rozbrojoną republikę niemiecką.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z DNIA.

KONFERENCJA MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. (B) Marszałek senatu Raczkiewicz odbył dziś w godzinach południowych dłuższą konferencję z marszałkiem sejmu p. Światłskim.

BUDOWA BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ PROWADZONA BĘDZIE W BIEŻ. ROKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. (B) W związku z konferencją premiera Sławka z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Zaleskim, dowiadujemy się, że po porozumieniu się z zainteresowanymi ministerstwami budowa Biblioteki Jagiellońskiej w roku bież. jest zapewniona.

KURS WALKI Z PODWYŻKĄ CEN.

Warszawa, 26 marca. (PAT.) W ministerstwie spraw wewnętrznych odbył się trzeci kurs dla kierowników wojewódzkich wydziałów aprowizacyjnych. Kurs otworzył minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, który w swoim przemówieniu wskazał na konieczność przeciwdziałania ogólnie nieuzasadnionej podwyżce cen chleba, mięsa oraz innych artykułów pierwszej potrzeby.

ZJAZD SOCJOLOGÓW W POZNANIU.

Poznań, 26 marca. (PAT.) Dziś przed południem została otwarta pierwsza konferencja socjologów polskich. Na zjazd przybyło wielu przedstawicieli tej gałęzi nauki polskiej z prof. Ludwikiem Krzywickim, Ludwikiem Kulczykim i prof. Makowskim na czele.

Pierwsze przemówienie wygłosił wojewoda poznański Raczyński, po czym kolejno składali życzenia owocnej pracy członkom konferencji delegat Ministerstwa Pracy Jankowski i inni. Następnie konferencja wybrała na prezesa prof. Krzywickiego, po czym przystąpiono do obrad merytorycznych.

TRZY NOWE ORGANIZACJE POLSKIE W F. I. D. A. C.

Paryż, 26 marca. (PAT.) Generał Górecki przybył do Paryża z Brukseli na jeden dzień celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady zarządzającej F. I. D. A. C., którego, jak wiadomo, jest wiceprezesem. Na wniosek gen. Góreckiego zostały jednomyślnie przyjęte do FIDAC-u trzy następujące organizacje: 1) Stowarzyszenie Kurjerek 1. Brygady, któremu przewodniczy marszałkowa Aleksandra Piłsudska, 2) Stowarzyszenie b. Drużyniarek, które mu przewodniczy Irena Wasilutńska, 3) Stowarzyszenie Peowiczek, któremu przewodniczy Anna Kościalkowska.

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW DO PARYŻA.

Paryż, 26 marca. (PAT.) Polsko-francuska Izba handlowa w Warszawie urządza kilkunastodniową wycieczkę do Paryża dla przemysłowców i kupców polskich. Wycieczka zwiedzi przedewszystkiem targi paryskie i wystawę kolonialną. Wycieczka wyruszy 17 maja.

UCHWAŁA W SPRAWIE CIESZYNA WCHODZI W ŻYCIĘ.

Warszawa, 26 marca. (PAT.) 26 b. m. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu między Polską a Czechosłowacją, dotyczącego używania obiektów miejskich dawniej gminy Cieszyn, podpisanego w Ołomuńcu dnia 18 grudnia 1929.

POPIERAJMY CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

DO

Nru ŚWIĄTECZNEGO

„SŁOWA POLSKIEGO”

KTÓRY WYJDZIE W ZNACZNIE
ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI I W
ZWIĘKSZONYM NAKŁADZIE
PRZYJMUJE ADMINISTRACJA
„SŁOWA POLSKIEGO”
I WSZYSTKIE BIURA OGŁOSZEŃ

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 marca. (G) Dziś w 15 dniu ciągnięcia V-tej klasy 22-giej Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

po 15.000 zł. na nry 13812 18099S,	65240 77861 88299 111199 121131 165450
10.000 zł. na nr. 94932,	166568 173637 175394 175411 179251
po 5.000 zł. na nry 130981 14664S,	204253 204993,
po 3.000 zł. na nry 83010 83574	po 1.000 zł. na nry 4819 5078 8187
129444 197947,	10120 18411 19642 32351 36896 41234
po 2.000 zł. na nry 5210 20134	48044 67361 69265 69551 71537 73091
22492 25248 27993 34487 36061 41663	81993 86822 87346 88513 89031 100569
	104366 120307 122821 123248 124028
	131927 132253 136104 141372 155748
	163036 165282 176006 176906 190563
	191021 197088 197453.

Nuncjusz Apostolski Mr. Marmaggi w Domu Żołnierza na Pradze.



W Domu Żołnierza na Pradze zespół amatorski odegrał na cel „głodnych Ojca Aniceta” sztukę Wiśniewskiego pt. „Lęca liście z drzewa”, osnutą na tle powstania 1863 roku. Obecny był na przedstawieniu Nuncjusz Apostolski Mr. Marmaggi. Zdjęcie nasze przedstawia Nuncjusza Apostolskiego Marmaggi na widowni teatru Domu Żołnierza Polskiego w czasie przedstawienia na cel „głodnych Ojca Aniceta”.

Wściekły pies w poselstwie finlandzkim w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 marca. (G) Z Moskwy donoszą: Gmach poselstwa finlandzkiego w Moskwie był wczoraj widownią niezwyklej paniki, którą wywołał wściekły pies. Pies ów pokąsał na ulicy kilkanaście osób. Zorganizowano na niego formalną obławę, podczas której milicjanci oddali kilkakrotnie strzały. Gdy zdawało się już, że

psa się ujmie, ten wskoczył nagle w brame poselstwa finlandzkiego.

Milicjanci z obawy przed naruszeniem eksterytorialności, do gmachu poselstwa nie wkroczyli. Pies wpadł do wnętrza poselstwa i pokąsał pięć osób z pośród personelu, a wśród nich attaché wojskowego.

Wszystkich pokasanych odstawiono do instytutu Pasteura

Gołemi rękami zatrzymać chciał pedzącą lokomotywę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. (G) Z Piotrkowa donoszą: Pomochnik piekarski Wł. Cyglarek kochał się przez dłuższy czas bez wzajemności w kucharce swych gospodarzy, Waszczykównie. Dziewczyna stawiała mu zarzuty, że jest pijakiem i dlatego nie chciała zgodzić się na małżeństwo.

W ciągu ostatnich kilku dni Cyglarek nie przychodził do pracy, pijąc z rozpaczą dniami i nocą. Wczoraj rano przechodząc z kompaniami koło toru kolejowego oświadczył, że im pokaże, jak się zatrzymuje lokomotywę. Uważano to za żart, jednakże gdy pociąg się zbliżył, Cyglarek popędził torem

naprzeciw lokomotywy i chwycił obu rękami bufor, jak gdyby chciał parowóz w istocie zatrzymać. Skutek był straszny. Koła odcieły Cyglarkowi nogi, on jednak mimo to trzymał się kurczowo buforów i dopiero w chwili późniejszej runął pod koła i zginął.

W kieszeni jego ubrania znaleziono list, świadczący, że od kilku dni przygotowywał się do śmierci. W liście tym oskarża on Waszczykówną i pewnego młodzieńca, że z powodu nich „nie może żyć na świecie”

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 26 marca. (Tel. wł.) Komunikat PIM. W dniu 26 marca na Mazowszu i na wyżynie Małopolskiej, oraz w zachodniej części Wileńszczyzny trwała pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Natomiast na Pomorzu i w Poznańskim niebo było całkowicie zasnuwane chmurami. Na wschodzie i południu Polski panowało zachmurzenie zmienne z przelotnymi śnieżycami i silnymi wichrami północnymi. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od —2 st. na Pomorzu, w Poznańskim i w części Mazowsza do —4 i —6 w pozostałych okolicach kraju. Drobne opady śnieżne spadły na całym obszarze kraju. Wysokość ich nie przekraczała 3 mm i tylko w górach była większa.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 27 b.m.: Pogodnie lub dość pogodnie. Po nocnych przymrozkach temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera. W Małopolsce i na Podkarpaciu miejscami przelotny śnieg. Słabe, na południu i wschodzie umiarkowane wiatry północne.

Dziś
w
adjo
27 marca



Godz. 20.15
Józef SZIGETI
(skrzynka)
G. FITELBERG
(Jurekcia)

Życie Wołynia.

POŚWIECENIE NOWEGO GMACHU GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO W LUCKU.

Luck, 26 marca. (PAT.) Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia nowo wzbudowanego gmachu gimnazjum państwowego im. T. Kościuszki oraz sztandaru młodzieży gimnazjalnej.

W imieniu min. Czerwińskiego wziął w uroczystości udział wizytator ministerjalny dr. Zaleski. P. Janusz Radziwiłł był ojcem chrzestnym sztandaru. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 rano nabożeństwem, odprawionem w katedrze przez ks. biskupa Szelażka. O godz. 11.30 ks. biskup Szelażek dokonał poświęcenia gmachu gimnazjum, przyczem wygłosił okolicznościowe przemówienie. Z kolei przemawiał imieniem min. Czerwińskiego dr. Zaleski oraz kurator okręgu szkolnego Firewicz, a następnie przedstawiciele ciała nauczycielskiego i młodzieży.

Po przemówieniach odbyło się poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez młodzież zakładu oraz wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru. W imieniu matki chrzestnej sztandaru p. marszałkowej Piłsudskiej wbiła gwoździe wojewodzina Józewska, przyczem wszyscy uczestnicy uroczystości wpisali się do złotej księgi pamiątkowej. Wieczorem odbył się w salach gimnazjum raut.

AUTOMATY DO SPRZEDAŻY ZNAČKÓW POCZTOWYCH.

Warszawa, 26 marca. (PAT.) W najbliższym czasie będą uruchomione w urzędzie pocztowym Warszawa I. automaty do sprzedaży 15 i 25 groszowych znaczków oraz kart pocztowych.

„Najbardziej logiczne rozwiązanie bezrobocia”

„Revue de deux Mondes” zamieściła w ostatnim numerze artykuł p. Ludwika de Launay, który przynosi interesującą odpowiedź na zagadnienie obecnego przesilenia ekonomicznego, jako kryzysu nietylko koniunkturalnego, ale i strukturalnego. Punktem wyjścia dla rozważań autora jest stwierdzenie, że ogólna liczba bezrobotnych na świecie wynosi 15 do 20 milionów, przy czym liczba ta bardzo szybko wzrasta (w Anglii w r. 1929 było 1,151.000 bezrobotnych, a w końcu r. 1930 — 2,648,000; w Niemczech w r. 1929 okragło milion, obecnie okragło pięć milionów). Przyczyny bezrobocia są złożone. Oczywiście można je tłumaczyć w pierwszym rzędzie nadprodukcją, czy też, jak kto woli — podkonsumcją. W związku z tem pozostaje dążenie do obniżenia cen towarów, przy pomocy stosowania zautomatyzowanej produkcji seryjnej, ale bez zabezpieczenia sobie zbytu. I tak przemysł samochodowy Stanów Zjedn. przystosowany jest do produkcji 8-miu milionów samochodów rocznie, tymczasem światowe zapotrzebowanie wynosi w najlepszym razie 6 milionów. Ta nadprodukcja jest tem większem szaleństwem, że ubytek rynku rosyjskiego i rynków Dalekiego Wschodu powinien był skłonić kraje eksportujące do jaknajwiększego umiaru.

W dalszym ciągu p. de Launay przechodzi do przyczyn „o których się mówi”, czyli do „sedna całego zagadnienia”. Tutaj umieszcza autor amerykańską koncepcję „tuczenia robotników w celu uczynienia z nich konsumentów”. Zdaniem jego „najniższa kategoria robotników” ujęła dzięki demokracji, władzę w swoje ręce i zdeorganizowała mechanizm produkcji, pragnąc zeń uczynić narzędzie dla własnego dobrobytu. „W rękach warstwy robotników niższego rzędu, państwo stało się powolnem narzędziem, przyczyniając się tem samem do wybuchu kryzysu”. Koszty robocizny i podatki wzrastają, podczas gdy procentowanie kapitału się zmniejsza. Wydatki na robociznę kształtują się niezależnie od rentowności przedsiębiorstwa. „Te wszystkie” — tu przytaczamy dosłownie — „wygórowane i niepożyteczne wymagania uzbrojonych w prawo powszechnego głosowania robotników i ich państwa” nie mogą znaleźć zaspokojenia i wywołują destrukcję nagromadzonych przez kapitalizm bogactw.

P. de Launay jest oczywiście — przynajmniej w teorii — zwolennikiem powrotu do zasad gospodarczego liberalizmu, do skasowania współczesnej „gospodarki na opak” t. j. nieliberalnej. Zadaje sobie jednak mimochodem pytanie, czy nie byłoby korzystne zniesienie wolności strajków i „wprowadzenie przymusu pracy celem zwalczania bezrobocia”. To „bolszewickie rozwiązanie” wydaje mu się tylko na pozór sprzeczne z pojęciami liberalizmu gospodarczego.

W Rosji sowieckiej państwo zmusza mieszkańców siłą do pracy, a uzyskane z niej produkty sprzedaje za cenę, jaką może uzyskać — wszystko jedno jaką — zaś uzyskaną kwotę dzieli na płace, jak chce. W ten sposób przybierając formy niewolnictwa kraj ten zmuszony został do bezwarunkowego powrotu do starych zasad ekonomii klasycznej (?), kiedy cena sprzedażna regulowała cenę kosztów własnych, a więc i płac. Takie rozwiązanie — woła p. de Launay — możnaby uznać za prawie racjonalne, gdyby nie wymagało tak bezgranicznego terroru. Kraje o ustroju parlamentarnym Zachodniej Europy prędzej czy później będą musiały również zastosować tę samą metodę, gdyż najbardziej logicznym rozwiązaniem światowego bezrobocia jest obniżenie kosztów własnych osiągnięte jakimkolwiek kosztem.

Autor proponuje więc coś, co można by nazwać bolszewizmem a rebours, „bolszewicką metodą kapitalizmu” t. j. wprowadzenie sowieckiego „niewolnictwa” (przymusu pracy niskich płac)

przy zachowaniu ustroju kapitalistycznego. P. de Launay nie zwraca tu uwagi na szereg momentów. Nie zdaje więc sobie sprawy z tego, że w Rosji sowieckiej „niewolnictwo” jest możliwe tylko dzięki mistyce rewolucyjnej, wiążącej robotników z istniejącym systemem rządów, jako władzą „dyktatury proletariatu”; inaczej nastąpiłyby bunt „niewolników”, które wprowadzenie takiego systemu pracy uczyniłoby niemożliwem. Zapoznań też, że przy niezaprzeczalnie twardych warunkach życia państwo sowieckie udziela na rzecz robotników ogromnej ilości świadczeń niewątpliwie bardzo kosztownych. Nie zwraca też uwagi na to, że sowieci zniosły wszelką „nadwartość” kapitalistyczną, co także umożliwia im produkowanie po niskich cenach, a deficytowość przedsiębiorstw (prowadzonych przez państwo) nie odgrywa u nich żadnej roli, ponieważ traktując pieniądź tylko jako rodzaj bonu, umożliwiającego wymianę produktów, mogą — przy przymusowym kursie waluty — stosować nieograniczoną inflację.

Próba wprowadzenia metody „bolszewickiej” do produkcji kapitalistycznej musiałaby tedy zakończyć się katastrofą, ponieważ ustroj kapitalistyczny nie wytrzymałby naporu godzących weń sprzeczności. Próba taka mogłaby chyba tylko przyspieszyć powszechny sukces prawdziwego bolszewizmu.

Wyjście wskazywane przez p. de Launaya nie jest więc żadnem wyjściem, ani też „prawdziwie logicznem rozwiązaniem bezrobocia”. Nie roz-

wiazuje ono też wcale zagadnienia nadprodukcji. Wbrew p. de Launayowi mają rację Amerykanie, gdy stwierdzają, że robotnik jest zarazem konsumentem, a zatem usunąć niedobór konsumpcji można tylko, umożliwiając im współudział w wytworzonych bogactwach. Nie rozwiąże się zagadnienie ani przez: wysokie płace — wysokie ceny, ani przez niskie płace — niskie ceny. Tylko rozwiązanie fordowskie: wysokie płace — niskie ceny, — jest racjonalne. To co zaleca p. de Launay, jest powrotem do „spiżowego prawa pracy” t. j. do tak nazwanego przez demagoga Lassalle’a jednego z dawnych praw „ekonomii klasycznej”, stwierdzającego, że mierzniem wynagrodzenia robotniczego ma być utrzymanie robotnika przy życiu, a zatem odrzucającego udział robotników w wytwarzanych bogactwach. Właśnie prawo to, czyniąc z robotnika istotnie — niewolnika było źródłem gwałtownych ataków na ustroj kapitalistyczny. Ale prawo to zostało przez samych liberalnych ekonomistów wycofane i obalone.

Omówiliśmy artykuł p. de Launay’a tak szeroko dlatego, że znalazł się on w pełnym przedruku na łamach „Prawdy” łódzkiej, powitany przez ten organ sfer gospodarczych z taką radością, z jaką przyjmuje się „nowe objawienie”. Zaczyna świtać... cieszy się „Prawda”. Nie, stąd żadne objawienie nie przysię nie może. Zastosowanie nauk p. de Launay’a na gruncie polskim prowadziłoby do szybkiej katastrofy.

K. Z.

Półgodzinny wywiad z prezydentem inż. Brzozowskim.

Dzięki uprzejmości pani prezyd. Brzozowskiej, współpracownik „Słowa Polskiego” miał wczoraj sposobność prowadzenia pół godzinnej rozmowy z chorym jeszcze prezydentem miasta Lwowa na temat tych aktualnych spraw, które niecierpliwie oczekują na jego powrót do ratusza. Z rozmowy tej nasz współpracownik podaje następujące szczegóły:

W labiryncie kurytarzy kliniki prof. Renckiego, które swoją niepokalaną czystością ujmują wiele z tych niemiłych pojęć jakie człowiek wyrabia sobie zawsze na myśl o szpitalu — odszukuję pokój nr. 5, w którym przebywa chory prezydent miasta inż. Brzozowski.

Zastaję p. Brzozowskiego w łóżku. Dlatego pierwsze moje pytanie wyraża niepokój i zdziwienie:

— Czyżby jakieś pogorszenie w stanie zdrowia pana prezydenta? Wczoraj witano pana serdecznie na zebraniu zarządu Rady naczelnej BB., a dziś znów w łóżku?...

— Na szczęście poważniejszych powikłań nie ma — tłumaczy mi prez. Brzozowski. — Dzięki wielkiej wiedzy i niesłychanemu troskliwej opiece prof. dr. Romana Renckiego, jego asystenta dr. Olszewskiego i prof. dr. Greka bardzo ciężka moja choroba została już na tyle opanowana, że bezpośrednio niebezpieczeństwo już nie zagraża. A było źle, bardzo źle... Nieraz w przystępie depresji pytałem prof. Renckiego, czy nie pora wycofać się już z prezydentury miasta i przejść w zacisze domu jako inwalida — żartuje p. Brzozowski. — Obecnie czuję się jednak mocno wyczerpany i osłabiony. Wczoraj uczestniczyłem wprawdzie w zebraniu zarządu Rady naczelnej B. B., ale był to eksperyment niestety mocno nieudany, bo już dziś nie opuszczam łóżka. Uważałem jednak, że obowiązkiem moim było uczestniczyć w tym ważnem zebraniu. Pragna-

tem uderzyć tam na alarm iż dalsze od wlekanie załatwienia przez sejm i rząd sprawy ustroju samorządów i pomocy finansowej dla miast może doprowadzić do tego, że samorząd załamie się. To było jedynym celem mojego wyjazdu na to zebranie. Sprawę pomocy finansowej rządu dla miasta i sprawę ustawowego załatwienia ustroju samorządów uważam za tak palącą, że na jutro (tj. dziś piątek 27-go) zwołałem jako przewodniczący sekcji samorządowej zebranie poselskie poświęcone tej sprawie, choć przyznaję że nie bardzo czuję się na siłach opuścić łóżko.

— Jak widzę czasowa zamiana gabinetu w ratuszu na separatkę w klinice prof. Renckiego nie przeszkadza jednak panu prezydentowi w pracy — zauważyłem. — Widziałem wychodzącego stąd nacz. wydziału p. Mazurkiewicza, dyrektora wodociągów Aleksandrowicza i i... urzędowanie wre.

— Niestety, nie mogę się izolować od pracy, którą raz rozpocząłem. Szczęściem tak olbrzymia praca, jak sprawa przyłączenia gmin podmiejskich do obszaru wielkiego Lwowa, została już pomyślnie załatwiona. Główną moją troską w chwili obecnej jest sprawa reorganizacji urzędu i wydziałów magistratu, rewizja statutów przedsiębiorstw miejskich, ustalenie etatów i t. p. W tych ważnych sprawach znalazłem jednak nieocenionego współpracownika w dyrektorze Gronziewiczzu...

— A kiedy zamyśla p. prezydent powrócić do ratusza? — pytam.

— Niestety wyznaczenie takiego terminu nie leży w mojej mocy lecz wyższej instancji, jaką jest prof. Rencki. I tak noszę się już z „zuchwałymi” planem uczestniczenia w sobotnich obradach Rady miejskiej. Zmusza mnie do tego punkt 1. porządku obrad t. j. sprawa ponownego rozpatrzenia petycji dyrektorów teatrów miejskich o do datkową subwencję. Pragnę przedstawić radzie swój punkt widzenia, a przede wszystkim wyrazić tę swoją

wątpliwość, czy subwencja w tej wysokości, w jakiej ją poprzednio uchwałała rada miasta załatwi definitywnie sprawę dociągnięcia sezonu teatralnego do końca. Mojem zdaniem nie. Dlatego pragnę by rada miasta wskazała mi źródła skąd mam wziąć na to pieniądze. Jeszcze raz zaznaczam, że pragnę przedstawić radzie miejskiej tylko swój punkt widzenia i swoje wątpliwości. Wystąpienie moje cechować będzie życzliwość dla obecnej dyrekcji teatru, pełne uznanie dla jej dotychczasowej pracy, troska o sztukę, ale i obiektywizm dyktowany mi względami gospodarczymi.

Ciekawość dziennikarska dyktuje mi jeszcze kilka pytań. Widząc jednak, że dalszy interwju wyczerpuje siły chorego, pożegnałem prezydenta Brzozowskiego.

Cele zjazdu profesorów wyższych uczelni.

W związku z odbytym w Warszawie zjazdem profesorów wyższych uczelni, oświadczył rektor uniw. warszawskiego prof. dr. Michałowicz w wywiadzie dziennikarskim:

Rezolucja zjazdu jest nader jasna i wyraźna, jakie cele miał zjazd. Miał on na celu porozumienie się między sobą profesorów, stojących na platformie współpracy z rządem Józefa Piłsudskiego oraz przygotowanie następnego zjazdu.

Uczestnicy zjazdu stwierdzili jednogłośnie, że uczelnie akademickie zrobiły niepomniernie wiele na terenie nauki i nauczania, natomiast bardzo mało na terenie wychowania młodzieży, a zwłaszcza na terenie wychowania obywatelskiego i państwowego.

Pragnąc wypełnić te luki życia akademickiego, profesorowie wyższych uczelni, stojący na gruncie współpracy z Marszałkiem Piłsudskim i jego rządem, postanowili przystąpić do pracy nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu wzmocnienia w niem poczucia państwowości polskiej.

Jak pan widzi, niema żadnych powodów do wypisywania tego wszystkiego, co w ostatnich dniach w związku ze zjazdem wydrukowano, jakoby zjazd knuł zamach na autonomię szkół akademickich!

Zjazd miał na celu zupełnie inne zadanie. Organizatorom i uczestnikom jego leżało na sercu pogłębienie i podniesienie życia akademickiego do najwyższego poziomu i do wzmocnienia pracy wychowawczej nad młodem pokoleniem, wykrzesanie z dusz ludzkich tej ofiarności, jaką odznaczały się pokolenia ojców i dziadów z czasów nie wolni.

— Czy z pośród rektorów, pan Rektor był jedynym?

— Nie. W tak ważnej chwili życia akademickiego nie zabrakło i innych rektorów. Rektorzy najstarszych wszechnic: Jagiellońskiej. Jana Kazimierza. Akademii Weterynaryjnej byli uczestnikami zjazdu, zaś rektor wszechnicy Stefana Batorego uczestniczył w nim duchowo. Poza tem występowaliśmy na zjeździe nie jako rektorzy, lecz jako profesorowie, członkowie rodziny akademickiej, ściśle podkreślając nasz charakter osobowy, a nie urzędowy.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do P. C. O. konto czekowe Nr.

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu

Wiadomości bieżące.

27
marca
1931

Piątek

Jana Damasc.

utro: Jana Kapistr.

Wschód słońca 5:25

Zachód 17:50

TEATR WIELKI.

Piątek 27 bm. „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama. (Premiera. Wieczór jubileuszowy Filipa Kuligowskiego).

Sobota 28 bm. godz. 3.30 popoł. „Halka” opera Moniuszki. (Ceny najniższe).

Sobota 28 bm. godz. 7.30 „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.

Niedziela 29 bm. godz. 3.30 „Falstaff”, opera Verdiego. (Ceny niższe).

Niedziela 29 bm. godz. 7.30 „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.

Poniedziałek 30 bm. godz. 7.30 „Wiktoria i jej huzar” operetka Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 27 bm. „Dobra wróżka” komedia Molnara.

Sobota 28 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”, kom. muz. Joachimsa i Spolajskiego.

Niedziela 29 bm. godz. 3.30 popoł. „Dobra wróżka”, komedia Molnara. (Ceny niższe).

Niedziela 29 bm. godz. 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”, kom. muz. Joachimsa i Spolajskiego.

Poniedziałek 30 bm. godz. 7.30 „Dobra wróżka”, komedia Molnara.

TEATR MAŁY.

Piątek 27 bm. „Modne małżeństwo” (Wyst. Hałaciński).

Sobota 28 bm. „Modne małżeństwo” (Wyst. Hałaciński).

Niedziela 29 bm. „Modne małżeństwo” (Wyst. Hałaciński).

Poniedziałek 30 bm. „Modne małżeństwo”. Wyst. Hałaciński).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Żar miłości” z Greta Garbo.

CASINO: „Nieokielzana” oraz „Korniec Pani Cheney”.

CHIMERA: „Gdy młodość szumi” i „Góra kawalerski stan”.

COLOSSEUM: „Ren Maynard i Hoot Gibson”.

KOPERNIK: „Halo tu mówi Jarosy” i „Małżonek wbrew woli”.

LEW: „Atlantic” w wersji angielskiej.

MARYSIENKA: „Halo tu mówi Jarosy” i „Małżonek wbrew woli”.

PALACE: „Egzotyczna kobieta”, „Lu na urlopie” oraz tygodniki dźwiękowe.

RAJ: „Droga do raju”.

==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowe, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta jest wystawa zbiorowa art.-malarzy: Kiry Banaśkiej (Sztuka japońska), Adama Bunscha oraz Kazimierza Samosy-Wygrzywalskiego. Zwiedzać można codziennie od 10—15 popoł.

==

— Dziś w piątek odbędzie się koncert niezrównanego piosenkarza **Wiktora Chenkina**. Znakomity artysta wykona wspaniały program w oryginalnych nowych kostiumach. 1541r

==

— Dziś jubileusz F. Kuligowskiego połączony z premierą świetnej operetki Pawła Abrahama „Wiktoria i jej huzar”, która podbiła publiczność licznych miast zagranicznych, w Polsce zaś nigdzie dotąd grana nie była. Jest to operetka ujęta tak pod względem muzycznym jak i libretta zupełnie nowoczesnie, obfituje zaś w przepięknie melodie współczesne, obok których słyszymy oryginalne melodie rosyjskie, japońskie i węgierskie. Akcja rozgrywa się bowiem kolejno na Syberji, w Japonii, w Petersburgu i na Węgrzech. Okoliczność ta daje też asumpt M. Statkiewiczowi do wprowadzenia licznych tańców narodowych, odwarzanych przez cały zespół baletowy z primabalerią Z. Grabowską na czele, natomiast wspaniałe ewolucje tancerne odbywają się pod takimi melodiami nowoczesnymi. Operetka Abrahama, znakomicie wyreżyserowana przez samego jubilatę, otrzymała najświetniejszą obsadę. W rolach czołowych wystąpią pp. Kuligowski, Fontanowa, Nochowiczówna, Hermanowa — śpiewaczka dobrze zapisana w pamięci publiczności lwowskiej z lat ubiegłych — a dalej: Polański, Ruzkow-

Pogrzeb lotnika.



Pogrzeb zmarłego konstruktora i pilota inż. Puławskiego, który w dn. 21 bm. poniósł śmierć spadając z samolotem w Warszawie na ul. Sekocińskiej. Zdjęcie: wyw. prowadzenie zwłok z kościoła Zbawiciela.

ski, Zayenda, Syroczeński i in. Efekt operetki tej podnoszą jeszcze dekoracje i kostiumy projektowane przez Stanisława Jarockiego. Przy pulpicie dyrygenta zasiada Z. Górzyński. Zniżki nieważne. „Wiktoria i jej huzar” grana będzie codziennie do poniedziałku włącznie.

— W teatrze Rozmaitości dziś doskonała komedia Molnara „Dobra wróżka”, w której gorące oklaski zbierają wykonawcy z pp. Grywińska i M. Zniczem na czele. — Jutro olśniewająca przepychem i przekomiczną rewią „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”, której interpretacja na scenie lwowskiej zwróciła uwagę także prasy zamiejscowej, wyrażającej się z najwyższym uznaniem o wspaniałości tego widowiska. Obsada premierowa.

— W teatrze Małym święci pełny sukces dowcipna komedia Vernouilla „Modne małżeństwo”, wyborne grani przez naszych artystów na czele z wybitnym gościem w osobie p. Heleny Hałacińskiej. Nowość ta nie schodzi nadal z codziennego afisza.

— „Falstaffa” na przedstawieniu popołudniowym urzemy w nadchodzącą niedzielę po raz pierwszy po cenach niższych. W znakomitej tej operze komicznej Verdiego postać tytułową kreuje najsławniejszy jej przedstawiciel dyr. Zaleski. Orkiestrę prowadzi M. Zuna

==

— „Oberammergau”. Wykład ilustrowany licznymi przeżyciami wygłosi p. Stanisław Nahlik 29 bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali Muzeum przemysłowego ul. Hetmańska. Dochód na cele Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Wstęp po 1 zł. i po 50 gr., przy kasie w dzień wykładu.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę dnia 28 bm. odbędzie się o godzinie 7-tej wiecz. w Seminarium filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 310 plemarce posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. Juliusz Kleiner wygłosi odczyt pt. „Kilka uwag o pojęciu normy etycznej”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla miłośników akademickiej 20 gr.

— Pol. Tow. Gimn. Sokół II. we Lwowie urządza dnia 29 bm. wielką węg. przedświąteczną, w sali Tow. przy ul. Kętrzyńskiego 32. Początek o godz. 16.

— Staraniem Związku Polskich Urzędników Państwowych odbędzie się dnia 29 bm. tj. w niedzielę, o godz. 11-tej w Świątli przy ul. Jabłonowskich (koszary B. cna sanitarnego) odczyt p. dr. Szajnoko-wej w sprawie zaznajomienia urzędników o Organizacji Przysposobienia kobiet do obrony kraju, tj. o przygotowania do roli, jakaby przypadła kobiecie w czasie wojny. Droga wskazywać będzie umundurowana na członkini Organizacji Przysposobienia kobiet do obrony kraju.

— Walne zebranie Towarzystwa „Straż Mogił Polskich Bohaterów” odbędzie się we Lwowie jak i na prowincji. Zamówienia należy kierować do 6-tego Szpitala Okr. Wojskowego we Lwowie przy ulicy Lyczakowskiej 26, ur. telef. do godz. 15-ej 68-08, zaś później nr. telef. 22-45. Chorych zakaźnie nie przewozi się.

— Wiadomości osobiste. Inż. S. Rauchaberger, zaprzysiężony został w tutejszym Sądzie jako rzeczoznawca dla wszelkich spraw ubezpieczeniowych i budownictwa lądowego.

— Uczestnicy walk pod Zadwórzem. W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Zyblikiewicza 33, walne zebranie uczestników walki pod Zadwórzem. Komitet wzywa wszystkich uczestników

tych walk, aby się stawili na tem posiedzeniu z dowodami udziału w walce.

— Wystawa morską urządzoną w Muzeum przemysłowym z ogromnym zjawstwem i pocuciem misji dziejowej, została zamknięta nieodwołalnie w dniu 31-go marca. Kto nie miał jeszcze sposobności poznania jej dokładnie, winien uczynić to w dniach najbliższych.

— Wojewódzki Lwowski Komitet Floty Narodowej i Ligi Morskiej i Rzecznej przeniósł swoje biura do gmachu Województwa — Lwów, ul. Czarnieckiego 18, biuro nr. 21 (wejście przez podwórze). Godziny urzędowe od 10—15. Pod tym adresem też uprasza się skierowywać korespondencję.

— Zarząd Ochronki im. J. Piłsudskiego składa serdeczne podziękowanie za dar 100 zł. otrzymanych z Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie, a odtworzonych zamiast iluminacji budynku Kasy w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

— Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś”. Zarząd Towarzystwa zamawiał dyrektorem Towarzystwa kierownika szkoły powszechnej męskiej im. B. Zimorowicza, pana Tadeusza Andruchowicza — W związku z tem lokal Towarzystwa został przeniesiony do tejże szkoły przy ul. Lyczakowskiej 171, telef. 92-30. W sprawach Towarzystwa należy zwracać się pod wskazanym adresem.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. X posiedzenie naukowe odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki przy ul. Lindego. Porządek dzienny: 1) wyświetlenie filmu o nowocześnie i znieczuleniu miejscem: novocainą; 2) prof. dr. T. Załewski: a) Przypadek wydobycia obcego ciała (spinki od kołnierzyka) z lewego oskrzela; b) Przypadek bliznowatego zwężenia tchawicy — wyleczony (pakiety); 3) dr. K. Szumowski: Przypadek wydobycia obcego ciała (otwartej agrotki) z przeliku u 3-tygodniowego dziecka (pakaz); 4) doc. dr. H. Hilarowicz: Chłodochodnostomia-Externa i interna. — Pakaz 2 przypadków; 5) doc. dr. A. Dobrzański: Przypadek ropnego zapalenia opon mózgowych, poch. usznego — wyleczony (pakaz); 6) dr. W. Lawiński: Postępy w chemii klin. analizy krwi (wykład)

Masa spadkowa po śp.
ALFONSIĘ UWIERZE
10.6 Lwów, pl. Halicki 14
likwiduje firmę i urządza od 1 marca 1931 począwszy przez władze dozwo-
nioną **Wysprzedaż towarów.**
**Niebywała okaz, a taniego kupna do-
rocznych materiałów wszelkiego rodzaju.**
Uwaga: Pl. Halicki 14.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 22 b. ni. do soboty 28 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Bła-
dzkiego przy ul. Lyczakowskiej 57, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz.
Haya przy ul. Kazimierz., O. Hellmanna
przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy
ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul.
L. Sapichy M. Krzyżanowskiego (Miko-
lascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewi-
cza przy pl. Uścił Brzeskiej 4, R. Kurzo-
rka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera
przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Marko-
wicz przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Ober-
lendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Piłew-
skiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pnie-
lesa w Rynku 18, J. Poratynskiego przy
pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy
ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy
ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul.
Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Zół-
kiewskiej 71, J. Zerygliewicza przy ul. Ja-
giellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul.
Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.
Stałe dyżury nocne mają apteki: M.
Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz.

Haya przy ul. Kazimierzowskiej K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Koper-
nika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52

==

— Sprawa zmiany kontraktu dzierżawy teatrów. Subkomitet złożony z członków Komisji teatralnej i sekcji II, odbył posiedzenie pod przewodnictwem dr. r. Meibuma. Na porządku dziennym była sprawa zmiany kontraktu dzierżawy teatrów miejskich. Po dłuższej dyskusji uchwalono zwołać pełne posiedzenie komisji teatralnej i sekcji II, na której referent dr. Meibum przedstawi te sprawę.

— Budżet kultury i sztuki. Na komisji budżetowej odbytej pod przewodnictwem r. Höflingera w obecności wszystkich wiceprezydentów i gen. referenta budżetu dr. Brzeskiego prof. Chyliński referował budżet kultury i sztuki, oraz miejskiego muzeum przemysłowe go. Nad referatem tym wywodziła się obszerna dyskusja. R. Śliwiński postawił wniosek, aby przy muzeum przemysłowym utworzyć radę kulturalno-artystyczną. R. Decykiewicz zażądał subwencji dla czterech kulturalnych instytucji ukraińskich. R. Kurczyński postawił wniosek, aby artystom plastyki oddano pałac sztuki na pl. Powy stawowym do stałego użytku, nie wyłączając okresu Tarew Wschodnich. R. dr. Schmorak żądał wstawienia do budżetu subwencji dla budowlanego

— Walne Zebranie „Rodziny policyjnej”. W dniu 23 marca br. o godz. 16 odbyło się w sali konferencyjnej Komendy Wojewódzkiej PP. walne zebranie Stowarzyszenia „Rodziny Policyjnej” pod przewodnictwem p. / / / / Grabowskiej. Na zebraniu mającym charakter sprawozdawczy, na które przybyło 60 przewodniczących i delegatów wszystkich Kół Powiatowych Wojew., omówiono również sprawy, dotyczące dalszej akcji budowy bursy R. P. załączowanej przez p. insp. Grabowską.

— Rafał Scherman, słynny Psychografolog wygłosi we wtorek 31 bm. interesującą odczyt p. t. „Miłość i zbrodnia w piśmie”. Prelekcja uzupełniona będzie obrazami świetlnymi.

1542

— Cech wędliniarzy i rzeźników odbył we środę zebranie, na którym stwierdzono, że ceny na mięso i wędliny są ustalane zbyt nisko. Zdaniem zainteresowanych ceny ustalane nie odpowiadają uchwałam Komisji Cennikowych na podstawie kalkulacji przeprowadzonej szczegółowo na każdy poszczególny produkt, wobec tego zebranie uchwaliło zwrócić się do pana Wojewody i pana Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o spowodowanie zmiany procedury ustalania cen. a mianowicie o zezwolenie by ceny były regulowane przez komisje miejscowe. Do władz wystosowano memoriał w tym duchu.

==

— Nagły skon. W bramie realności przy ul. Słowackiego zmarł wczoraj nagle na udar serca niejaki Emil Silberstein, liczący 54 lat, kupiec i dyrektor Centralnego Banku Spółdzielczego, zamieszkały przy ul. Sapichy 1. 35. Lekarz miejski dr. Mandybur polecił zwłoki wydać rodzinie.

— Upadek z tramwaju. Wozem tramwajowym linii „4” rechał wczoraj Mieczysław Kepiński, który skutkiem własnej nieostrożności wypadł z tramwaju na ul. Potockiego i doznał lekkich potłuceń głowy, a opatrzonej przez Pogotowie ratunkowe pozostawiony został opiece domowej.

— Wielkie włamanie mieszkaniowe. W dniu wczorajszym około godz. 7-ej wieczorem nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Józefa Teitelbauma przy ul. Alembeków 1. 8, gdzie skradli futro, podbite piżmami, damski płaszcz krymiski, łańcuszek złoty i dwie złote bransoletki łącznej wartości około 7.500 zł.

— Aresztowanie złodziei kieszonkowej. Przytrzymała została wczoraj Róża Weintraub, pozostająca bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież kieszonkową 30 zł., dokonaną

na pl. św. Teodora na szkodę Barbary Zakrzewskiej.

— **Kradzież sklepową.** Przytrzyma-
ny został wczoraj niejaki Marian Dem-
czyszyn, liczący 24 lat, zamieszkały w
Krzywczycach, który przyszedł do
sklepu krawca Józefa Berezowskiego
przy ul. Sapiehy, l. 83, w towarzystwie
swego kolegi Jana Kozickiego. Ten w
czasie rzekomego zamawiania ubrania,
skradł płaszcz wartości 200 zł. i zbiegł,
podczas gdy Demczyszyn został przy-
trzymany.

— **Podawał się za wywiadowcę.** Po-
licja aresztowała niejakego Bernarda
Wischika, zamieszkałego przy ul. Wol-
ność l. 16, pod zarzutem zbrodni oszu-
stwa. Wischik wystąpił w charakterze
wywiadowcy policyjnego i jako taki
legitymował Izaka Pfahla na Zniesie-
niu.

— **Jazda na gapę przepłacił zdro-
wieniem.** Pociągiem osobowym, który
przybył wczoraj o g. 14.20 z dworca
Podzamcze w kierunku Krasnego, je-
chał 18-letni chłopak z Zadwórze, Jan
Tomaszewski. Nie miał biletu, a usiłu-
jąc uciec kontroli, wdrapał się na dach
wagonu. Gdy pociąg przejeżdżał pod
mostem na Zniesieniu, Tomaszewski
uderzył głową o przesłony mostu i od-
niósł ciężkie rany. W stanie bardzo
groźnym odwieziono go do Lwowa i
odstawiono do szpitala powszechnego.

==□==

TANI TYDZIEŃ KSIĄŻKI.

Jak co roku urządzi Związek Księ-
garzy Polskich w czasie od 21 marca
do 4 kwietnia 1931. wysprzedaż ksią-
żek po cenach znacznie niższych. Im-
preza ta obejmuje wszystkie księgarnie
w całym kraju, a do sprzedaży po zni-
żonych cenach przeznaczone są ksią-
żki, które ukazały się z druku przed
rokiem 1928. Jest to więc znakomita o-
kazja dla bibliofilów i szerokiej publi-
czności, może bowiem nabyć bardzo
cenne, pożyteczne i niepozabawione a-
ktualności dzieła po cenach okaz-
jowych. Tę okazję powinni wykorzystać
wszyscy zainteresowani. Nie należy
przytem identyfikować tej imprezy ze
sprzedażą antykwarską, gdyż obejmu-
je ona tylko książki nowe, nieużywa-
ne.

1552

WIEZIEN NA URLOPIE ZDROWOT- NYM, ZAMORDOWANY.

Czortków. (Tel. wł.) W dniu 3 lute-
go otrzymał urlop zdrowotny z więzie-
nia w Czortkowie z powodu gruźlicy
Wasył Horaczy, lat 34, odbywający
karę więzienia za rabunek i zgwałce-
nie. W nocy z 9 na 10 marca, wymie-
niony został zamordowany w Szwał-
kowcach, pow. Czortków, 4-krotnym
uderzeniem tępem narzędziem. Jak wy-
kazały dochodzenia, zamordowali go
Jan Horaczy, brat denata, lat 24 i Do-
micela Horaczowa, żona s. p. Wasyla,
lat 27, ponieważ powrót z więzienia
Wasyla był im nie na rękę. Podczas
pobytu Wasyla Horaczego w więzie-
niu gospodarstwo jego prowadził brat
Jan wspólnie z jego żoną Domicelą, z
którą utrzymywał stosunki miłosne.
Wymienieni chcieli za wszelką cenę
spowodować ponowne zamknięcie w
więzieniu Wasyla Horaczego i w tym
celu dnia 9 marca udali się do Czort-
kowa w celu zasięgnięcia porady pra-
wnej u adwokata dr. Krokowskiego,
ponieważ rzekomo Wasył Horaczy od-
grażał się, że zabije swego brata Jana.
Na kilka dni przedtem oskarżył Jan
Horaczy swego brata na posterunku
P. P. w Koledzianach, że skradł mu
500 zł. Jak ustalono, oskarżenia w obu
wypadkach Wasyla Horaczego przez
jego brata Jana i Domicelę Horaczową
miały na celu spowodowanie aresztowa-
nia Wasyla Horaczego i odstawie-
nie go z powrotem do więzienia, aby
nie przeszkadzał. Ponieważ oskarżenia
nie przynosiły pożądanego skutku —
sprawcy postanowili go usunąć i w no-
cy z dnia 9 na 10 marca zamordowali
go najprawdopodobniej w tajni, a na-
stępnie zwłoki jego wynieśli na ustro-
nie oddalone o 800 m. od jego mieszka-
nia, gdzie porzucili je nad potokiem
zwanym „Samica”. By upożorować, że
s. p. Wasył Horaczy został zamordo-

wany w czasie dokonywania kradzie-
ży kur — Jan Horaczy skradł 1 kure
u Marii Stodoły, której nogi związał
wyrwanym kawałkiem podszewki
swojej marynarki i porzucił ją na kilka
kroków od denata. Podczas przepro-
wadzonej rewizji zabudowań Domiceli
Horaczowej nie znaleziono żadnych śla-
dów krwi ani też narzędzi, którymi

s. p. Wasył został pozbawiony życia,
albowiem podejrzani mieli dosyć czasu
na zniszczenie pozostałych po dokona-
nym czynie śladów. Horaczego Jana i
Domicelę Horaczową przytrzymało i
wraz z doniesieniem odstawiono ich do
więzienia przy Sądzie okręg. w Czort-
kowie do dyspozycji Prokuratora.

Zamiast hebrajskich ksiąg --- jedwabne pończochy damskie.

(Korespondencja „Słowa Polskiego”).

Przemyśl, w marcu.

Organy celne zwróciły uwagę na
fakt, że do niektórych obywateli wy-
znania mojżeszowego w Olszanach,
miasteczku, oraz w Jarosławiu, bar-
dzo często były adresowane z zagran-
icy posyłki pocztowe, których zawar-
tość oznaczono jako „druki — księgi
religiijne”.

Waga tych pakietów wynosiła prze-
ciennie 10 kg. Przez dłuższy czas eks-
pedycja i dostawa takich druków nie
natrafiała ze strony władz na żadne
przeszkody. Aż oto niedawno postano-
wiono nieco dokładniej zbadać zawar-
tość tych posyłek. W tym celu prze-
słano kilka takich paczek z specjalnem
pismem do oddziału pocztowo-celnego
w Przemyślu, który, zbadawszy wne-
trze tych osobliwych druków, stwier-
dził, że same one ważyły stosunkowo
dość mało, podczas gdy właściwą za-
wartość posyłki stanowią kosztowne
zagraniczne pończochy jedwabne, od
których należy skarbowi państwa o-

placić bardzo wysokie cło, względnie
karę.

Wezwani do oświadczenia się na te
przemyślnicze posyłki pończoch, adre-
saci w Olszanach i w Jarosławiu, wy-
parli się wszelkiej wspólnoty z całym
tym interesem, twierdząc, że firma za-
graniczna cynicznie nadużyła ich na-
zwiska dla swoich zbrodniczych ce-
lów. Oni bowiem nigdy żadnych poń-
czoch nie zamawiali ani też żadnych
ksiąg religijnych nie sprowadzali z za-
graniczy. Jeśli zaś przedtem również
w taki sam sposób t. j. na ich nazwi-
ska nadchodziła taka kontrabanda, to
widocznie pakiety odbierali inni. Wła-
ściwież w sprawie osobniczy.

Nieprawdziwości tej obrony nie zdo-
lano narazie wykazać. Wobec tego
władze zarządziły konfiskatę przem-
conych pończoch z tem, że ciężkie dru-
ki religijne, adresowane do niektórych
pobożnych starozakonnych, należy do-
kładnie perlustrować.

Pomoc dla bezrobotnych we Lwowie

Prezydium Komitetu obywatelskie-
go pomocy bezrobotnym odbyło w
środe 25 b. m. zwyczajne swoje tygo-
dniowe posiedzenie, na którym prze-
wodniczący Komitetu p. Dr. Poratyn-
ski zdał sprawę z dalszego postępu
podjętej akcji. Wpływy gotówkowe
Komitetu wzrosły w ostatnim tygo-
dniu o zł. 4.665⁷⁷ i dosięgły kwoty
zł. 28.224⁵¹. W kwocie tej mieści się
kwota zł. 18.204⁵⁶, złożona na listy
składowe, oddawane w Komisaria-
tach dzielnicowych, z pośród których
największe wpływy wykazują dotąd
Komisarjaty Dz. VI, Dz. V i Dz. I.
Akcja rozdawnictwa bonów żywno-
ściowych i obiadowych prowadzona
jest w dalszym ciągu i obejmuje coraz
szersze zastępy bezrobotnych, a roz-
dawnictwo mleka zostało w ostatnich
dniach znacznie wzmożone. Również
i Sekcja opieki nad dziećmi rozwija
żywą działalność i uruchomiła nowe
kuchnie, z których korzysta także i
młodzież szkół średnich.

Przewodnicząca Sekcji p. prezyden-
towa Brzozowska przedstawiła nastę-
pnie sprawozdanie, z którego wynika,
że pomoc Komitetu pozwala obecnie
wydawać codziennie obiady 525 dzie-
ciom. Obiady te otrzymują dzieci bez-
robotnych w kuchniach ludowych
przy ul. Teatyńskiej, ul. Wronowskich
i ul. Starozakonnej, w kuchniach po-
mieszczonych w szkole im. Żółkiew-
skiego, w szkole zawodowej żeńskiej
przy ul. Zielonej, w ochronce im. Pił-
sudskiego, w świetlicy na Persenków-
ce i w ognisku na Zamarstynowie. Ku-
chnie spełniają swoje zadania dobrze,

a działalność ich mogłaby przy wy-
datniejszej pomocy Komitetu być jesz-
cze bardziej zwiększoną. Akcja Sekcji
opieki nad dziećmi, w dotychczas-
wych prowadzona rozmiarach, pocią-
ga za sobą wydatek około 7.000 zł.
miesięcznie.

W dyskusji, która wywiązała się
nad przedłożeniami sprawozdaniemi,
zabierali głos pp. wiceprez. Irzyk, na-
czelnik Wydz. dr. Szkodziński, dyr.
St. Uhma, dyr. Reimanowa, naczelnik
Mgtu Rogoż, dr. Brillowa, dr. Roszek
i sekr. Cyganik, a z wyjaśnień, udzie-
lonych przez naczelnika Woj. Wydz.
Pracy i Opieki Społ. p. dr. Szkodziń-
skiego dowiedzieli się obecni, że Wo-
jewódzstwo przekazało w dalszym cią-
gu Magistratowi na akcję zapomogo-
wą kwotę 8.500 zł.

Na podstawie zestawienia, przedło-
żonego przez Radę Okr. Związku za-
wodowych pracowników umysłowych
przyznano 37 rodzinom bezrobotnych
prac. umysł. 200 bonów żywności-
wych, a na dożywianie dzieci w przed-
szkole, urządzonem na Persenkówce
przez Związek Pracy Obywatelskiej
Kobiet, przeznaczono subwencję w
kwocie 200 zł. oraz przydział cukru,
kakao i keksów, pochodzących z daru
Cukrowni Chodorowskiej i Fabryki
„Branka”. Podobne przydziały środ-
ków aprowizacyjnych przyznano rów-
nież trzem innym placówkom Kom-
itetu.

Po załatwieniu szeregu bieżących
spraw administracyjnych uchwalono
następne posiedzenie Komitetu odbyć
w środę 1 kwietnia b. r.

Z SALI SĄDOWEJ.

Katastrofa ny wypadek automobilowy.

W dniu 19 września ub. roku górą
tliczą Potockiego jechał samochodem
przy kierownicy Tadeusz Weber, 25-
letni magister praw i koncypient adwo-
kacki, obok zaś niego siedział szofer
Michał Witek. W pewnej chwili auto
zajechało na chodnik i przodem ude-

rzyło w mur kamienicy. Równocze-
śnie rozdarły powietrze przerażające
krzyki i jęki dziecinne. Pokazało się,
że auto wpadło w grupę bawiących
się dzieci. Na krzyk dzieci zbiegli się
domownicy, spiesząc na ratunek nie-
szczęśliwym. Niedługo z pod kół wy-

dobyto 4 i pół letniego Rogowskiego,
który dawał słabe oznaki życia i w
drodze do szpitalika zmarł. Oprócz te-
go odniosły lekkie uszkodzenia ciała
9-letnia Maria Rogowska — siostra
Zbysia, ciężkie zaś 9-letni Zbigniew
Sienkiewicz i 8-letnia Jadwiga Go-
ślaska.

Epilog tej smutnej sprawy rozgry-
wał się wczoraj przed Trybunałem Są-
du karnego.

Na ławie zasiadli Tadeusz Weber
oskarżony o występki przeciwko bez-
pieczeństwu życia, popełniony przez
to, że nie mając uprawnień do kiero-
wania samochodem — kierował nim i
spowodował wypadek, który pociąg-
nął za sobą śmierć dziecka i ciężkie
uszkodzenie ciała innych, oraz szofer
Michał Witek, oskarżony o to, że lek-
komyślnie oddał kierownicę Webero-
wi, choć wiedział, że on nie władał
autem.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Dwo-
rzak, oskarżał prok. dr. Czemeryński,
bronił dr. Alter, zaś stronę cywilną
zastępował dr. Vogelfaenger. Jako bie-
głego powołano prof. inż. Florjański-
ego.

Oskarżony tłumaczył się, że posia-
dał dostateczną wprawę w kierow-
aniu samochodem, z powodu jednak bra-
ku czasu nie zdawał przepisane-
go egzaminu i nie postarał się o kartę ja-
zdny. Co do samego wypadku, to w
krytycznym czasie jechał przed nim
ręczny wózek i równocześnie wybie-
gła z bramy Jadwiga Goślaska i prze-
biegając jezdnię omal nie wpadła pod
auto. Oskarżony chcąc ratować dzie-
czynkę, skręcił nagle kierownicę i
wpadł na chodnik, nie widząc wcale
dzieci.

Z kolei przez salę przesunęło się kil-
ku małych świadków. Przewodni-
czący i s. o. Medyński brali dzieci
między siebie i w sposób delikatny,
by nie przerażać dzieciaków, wypyty-
wali o szkołę, o naukę, a równocze-
śnie kazali im opisywać wypadek. Nie
wiele jednak można się było od nich
dowiedzieć. Bawili się i słuchali śpie-
wu kanarków z któregoś okna. W tem
coś zahuczało, wpadło na nich, a co
dalej już nie wiedziały. Jedyny ze
starszych świadków zeznał, że auto
pędziło z wielką szybkością. Stwier-
dzono również, że mała Jadwisia prze-
biegała przez jezdnię.

Rozprawy nie ukończono; polecono
bowiem rzeczoznawcy prof. inż. Flor-
jańskiemu, by na miejscu katastrofy
poczynił odpowiednie pomiary i na
podstawie ich wydał dopiero orzecz-
nie, czy rzeczywiście oskarżony nie
miał innego wyjścia, jak wjechać na
chodnik.

Na tem rozprawę odroczone do po-
niedziałku 30 b. m. godz. 17.

Małoletni złodzieje.

Przed kilku miesiącami grasowała
we Lwowie szajka małoletnich złodziei
która na najruchliwszych ulicach w o-
becności przechodniów wyrwała pa-
niom torebki i zniknęła w tłumie. Ofia-
rą tej szajki padło kilkanaście pań. Do
szajki tej należeli 17-letni Marian Ki-
lian, 16-letni Stefan Sodoma, 15-letni
Dmytro Zwany, 15-letni Markus
Ausschusman zw. „Motlo”, a na cze-
le stał 22-letni Roman Stachów zwany
„Małpa”. Członkowie szajki porywali
torebki a herszt osłaniał im odwrót.
Nareszcie powinięta im się noga. Oto
członkowie szajki upatrzywszy ofiarę
w osobie p. Marii Weichowej w pasa-
żu Mikolaschia — porwali jej torebkę i
zaczeli uciekać. Gdy przechodzący pa-
sażem p. Czerkas puścił się za nimi w
pogoń Stachów dźgnął go nożem. Ran-
nemu pospieszył z pomocą szerego-
wiec Rosenblatt, schwytał Stachową i
oddął w ręce posterunkowego. Wkrót-
ce w ręce policji wpadli inni członko-
wie szajki.

Rozprawę prowadził s. o. Łyczkow-
ski, oskarżał prok. Horodyński.

Po przeprowadzeniu rozprawy, Ki-
lian skazany został na 8 miesięcy wię-
zienia, Stachów na 2 lata, Ausschus-
man zaś mimo młodego wieku już ka-
rany na 6 miesięcy więzienia.

Ferje wielkanocne w szkołach

Z Warszawy donoszą:

Dnia 31 bm. tj. w wielki wtorek po lekcjach rozpoczyna się ferje świąteczne w szkołach. Początek zaś lekcji po świątach wielkanocnych nastąpi dnia 14 kwietnia tj. we wtorek.

Projektowana podwyżka cen chleba na Pomorzu.

Z Warszawy donoszą:

Na skutek otrzymanych informacji z m. Łodzi i Pomorza, Centralny Zw. cechów piekarskich interwenjował we 24 bm. w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie wzrostu cen maki i konieczności podwyższenia cen chleba w Łodzi i na Pomorzu.

W sprawie tej przybędą we środe do Warszawy delegacje piekarzy pomorskich i łódzkich, które udać się mają do M. S. W.

Rozprawa o milionowe oszustwo na szkodę skarbu państwa.

Z Łodzi donoszą: Na wokandzie wydziału karno-skarbowego sądu okręgowego w Łodzi znalazła się wczoraj sensacyjna sprawa, wytoczona przez urząd prokuratorski właścicielowi sklepu aptecznego przy ul. Pomorskiej Jakóbowi Chanachowiczowi.

Chanachowicz otrzymawszy z monopolu spirytusu do wyrobu perfum sprzedawał różnym sklepom, narażając skarb państwa na ogromne straty.

Po wykryciu nadużyć dyrekcja cel w Warszawie skazała Chanachowicza na zapłacenie kary w wysokości 11 i pół miliona złotych z art. 83 ustawy skarbowej. Tytułem kaucji Chanachowicz złożył zabezpieczenie w wysokości 27 milionów złotych.

Rozprawie dzisiejszej przewodniczy sędzia Wyżnikiewicz, oskarża prok. Suski. Do sprawy powołano 70 świadków. Proces zostanie zakończony dziś wieczorem.

Pogłoski o wydaleniu 13 uczniów z gimnazjum złoczowskiego.

Jedno z pism warszawskich podało wczoraj następującą wiadomość:

Przed miesiącem w państwowym gimnazjum męskim w Złoczowie ujawniono istnienie nielegalnej organizacji, do której należeli uczniowie 6 i 7 klasy.

Po przeprowadzeniu śledztwa i stwierdzeniu, iż organizacja ta o charakterze przeciwpaiństwowym oprowadzana była przez 13 uczniów żydów, rada pedagogiczna szkoły postanowiła ich zwołać — bez prawa wstępu do innych uczelni.

Kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie tę decyzję rady pedagogicznej zatwierdziło.

W związku z tą wiadomością odnieśliśmy się do lwowskiego kuratorjum szkolnego, skąd poinformowano nas, że dotychczas dochodzenia w tej sprawie nie zostały ukończone i kuratorjum nie zatwierdziło decyzji rady pedagogicznej wydalenia wszystkich 13-tu uczniów, tem więcej, że wina każdego z nich jest inna i u jednych polega na poważniejszym przestępstwie u innych zaś tylko na wybrzku.

Młody przestępca, który dostarczył koledze trucizny.

Z Warszawy donoszą:

W sądzie apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa 18-letniego chłopca Czesława Rechtygieta, oskarżonego z artykułu 463 k. k.

Rechtygieta dostarczył trucizny swemu 17-letniemu przyjacielowi Janowi Bartoszkowi, który mając zatargi z rodzicami, postanowił pozbawić się życia. Przyjaciele doszli do wniosku, że tylko śmierć jest wybawicielką i Rechtygieta, który pracował w firmie che-

micznej przyniósł Bartoszkowi zabójczą truciznę.

Bartoszek kupił czekoladkę i zjadł ją razem z trucizną.

Śmierć chłopca nastąpiła po kilku minutach.

O jej przyczynach dowiedzieli się

rodzice Bartosza od innego kolegi, który także był wiajemniczony w przeżycia młodocianego samobójcy.

Ostatecznie Rechtygieta stanął przed sądem.

Sąd skazał 18-letniego Rechtygieta na 1 rok więzienia.

Lewandówka — przedmieściem Lwowa.

Ponieważ Lewandówka została niedawno przyłączona do Lwowa nie od rzeczy będzie zapoznać pokrótce mieszkańców Lwowa z tem nowem przedmieściem.

Lewandówka rozciąga swe domki półkolem trzykilometrowej długości, na południowo-zachodnim krańcu miasta, między traktem gródeckim a janońskim. Odgraniczona jest od Lwowa dworcem kolejowym i Błonią Janowskimi — stąd mało na ogół jest znana. Powstała Lewandówka z końcem ubiegłego stulecia, na gruntach parcelacyjnych, jako przysiółek gminy Białohorszcze, a nazwę przyjęła od właściciela folwarku — Lewandowskiego. Znalazłszy korzystne warunki, rozwinęła się Lewandówka w tempie bardzo szybkim, a domki powstają jak grzyby po deszczu. Rozwój ten, wskutek działań wojennych przerwany — w ostatnim dziesięciu lat idzie już w innym kierunku, który znamionują cechy dojrzewania tej osady.

Mieszkańcy Lewandówki, którzy w roku 1918 wysłali na obronę Lwowa i kresów pełną kompanię ochotników — późniejszą 5-tą kompanię 39 pp. str. lw. stanęli obecnie do wyścigu w pracy. Powstaje kościół i plebanja dla wydzielonej nowej parafii, dwa budynki szkoły powszechnej 7-mio klasowej, w których znajduje naukę 827 dzieci, wyrasta szereg budynków jedno i dwupiętrowych a wreszcie, po pięcioletnich wysiłkach, kosztem 75.000 zł. staje do pracy z końcem ubiegłego roku nowy Dom Oświatowy pod opieką Koła T. S. L. Tadeusza Kościuszki.

Dzieł tych dokonano przy znacznych subwencjach rządowych i miejskich oraz zasilkach ze strony instytucji prywatnych, a w ogromnej mierze wskutek ofiarnego poparcia i zainteresowania się miejscowej ludności. Lewandówka, która w roku 1896 liczy

ła cztery domy, dziś czterokrotnie przerosła swą gminę macierzystą i liczy obecnie ponad 10.000 mieszkańców i ponad 1200 domów.

Posiada swą ochotniczą Straż Pożarną, organizację Strzelca, sprawną Kasę Stefczyka, Spółdzielczą mleczarnię, szwalnię i sklep Kółka Rolniczego oraz Ochronkę dla dziatwy przedszkolnej.

Ośrodkiem życia kulturalnego i towarzyskiego jest Dom Oświatowy. Nie jest on wykończony i wymaga jeszcze wiele pracy i ofiarności. O ofiarności tej wspomnieć należy, bo od szeregu miesięcy składa uboga naogół ludność Lewandówki dobrowolne datki na Dom Oświatowy w sumie 500 do 600 zł. miesięcznie.

Towarzystwo Szkoły Ludowej, które opiekuje się tym domem pracuje na terenie Lewandówki od roku 1905 i liczy dziś blisko 900 członków. Przy Kościele istnieje klub sportowy z sekcją piłki nożnej, która w zeszłorocznych zawodach została mistrzem klasy C, ze sekcją szachistów i siatkówki pań, ponadto zespół mandolinistów i od 8 lat pracujący zespół symfoniczny.

Onegdajszą produkcję tego zespołu wykonaną w Polskim Radio z okazji imienin marsz. Piłsudskiego spotkała się z ogólnym uznaniem.

Bardzo silnie pulsuje praca sekcji dramatycznej Koła, która ostatnio odważyła się z powodzeniem wystawić operę ludową N. Kamińskiego pt. „Kra-kowiacy i Górale”.

Ten krótki rys działalności społecznej na terenie przyłączonej obecnie do m. Lwowa Lewandówki, świadczy po chlebnie o ofiarności i wyrobieniu obywatelskim jej mieszkańców, którzy też niewątpliwie w dalszej swej pracy obywatelskiej znajdą pełne zrozumienie i poparcie ze strony władz państwowych i gminy m. Lwowa.

Dr. M. W.

Kronika rzeszowska.

Sprawozdanie poselskie B. B. W. R. (okręg Rzeszów). W ub. tygodniu wygłosił p. poseł Sieradzki ośmiu informacyjnych sprawozdań z działalności poselskiej w zachodnich okolicach okręgu w obecności niespotykanej masy zainteresowanych. Sale odczytów nie mogły w żaden sposób pomieścić

tyle osób, tak że w kilku miejscowościach zmuszony był p. poseł swą mowę wygłosić pod gołym niebem. W czasie obecnych, ferij świątecznych przeprowadzone będą dalsze informacyjne wiece w północnych miejscowościach okręgu.

Poświęcenie sztandaru Związku

Echa święta imenin Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Defilada piechoty w Krakowie w dniu 19 marca rb.

Strzelca w Rzeszowie. Dnia 3 ma a br. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Strzelca. W uroczystości tej wezmą udział wysocy dostojnicy władz wojskowych i cywilnych z Warszawy, Lwowa i Przemysła. Dotychczas zapewniony jest przyjazd wiceministra Spraw Wojsk., następnie płk. Wieniawy-Długoszewskiego, gł. kmndt. Zw. Strzelca, p. wojewody i szeregu innych osobistości.

Budowa domu Związku Strzelca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W najbliższych dniach przystąpię Związek Strzelca (Rzeszów) do budowy własnego dwupiętrowego gmachu przy ul. Krakowskiej, w którym mieścić się będą sala teatralna, sala gimnastyczna, łazienki, lokal klubowy, czytelnia i kancelaria.

Samobójstwo w Hotelu Narodowym przez wypicie trucizny. Dnia 23 b. m. popełniła samobójstwo przebywająca od dwu tygodni w Hotelu Narodowym żona adwokata dr. Kanarka, żyjąca w separacji ze swym mężem od 6 lat. Ostatnio wróciła z Wiednia i gdy mąż nadal nie chciał się pogodzić, w stanie desperacji i braku środków do życia wypila dużą dawkę trucizny, ponosząc śmierć. Tragikomiczne sceny rozgrywały się po jej śmierci. Ciało denatki odwieziono z hotelu do domu jej męża. Dr. Kanarek zwłok nie przyjmuje. Rabin znowu nie pozwala wpuścić zwłoki na okopisko. Dopiero po zaplaceniu 850 dolarów przez dr. Kanarkę rabinowi, pochowano jego b. żonę w należnym miejscu.

C. k. orzeł austriacki w Rzeszowie. Orły austriackie widocznie dobrze się czuły w naszym mieście, skoro jeden z nich nawet po 12 latach niepodległości ośmielił się wykluć z pod zakrywającego go „ongiś” godła polskiego, i to — o ironjo! — na jednym z poważnych gmachów. Spodziewamy się, że już niedługo pozwoli mu kompetentna władza spoglądać z dostojnych murów dwugłowym obliczem na polskie miasto!

Kronika brodzka.

Poświęcenie świetlicy. Dzięki wysiłkom i zabiegom pani starościny Urszuli Stokalożej, nastąpiło w wigilię imienin marszałka Piłsudskiego poświęcenie świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Brodach. Poświęcenia dokonał kapelan wojskowy ks. Rogowski. Uroczystość zaszczycili obecnością wszyscy przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych. Przemówienie okazyjne wygłosiła pani prof. Bogumiła Kiebusówna. Potem nastąpiło przyjęcie gości w nader miłym nastroju nacechowanym zrozumieniem dla doniosłości tej nowej a tak potrzebnej placówki polskiej w Brodach.

Dnia 19 marca rano przeszły ulicami miasta orkiestry 22 p. ułanów i gimnazjalna. Od godziny 8 do 10 odbył się poranek w gimnazjum męskim. Następnie odprawiano uroczyste nabożeństwa w świątyni obrz. rz. kat. i gr. kat. oraz w synagodze. Na wszystkich nabożeństwach były licznie reprezentowane władze i towarzystwa miejscowe. Gremialnie wystąpiły w pierwszej linii związki byłych wojskowych a to Związek Oficerów Rezerwy, Związek Legionistów, Związek P. O. W. i Federacja byłych obrońców Ojczyzny.

Po defiladzie udali się reprezentanci tych organizacji i zaproszeni goście do sali Tow. Szkoły Ludowej na wspólne śniadanie wydane na cześć wysokiego Solenizanta, przez Zw. Oficerów Rezerwy, Związek Legionistów i P. O. W.

W ręce dowódcy garnizonu płk. dypl. Rostworowskiego, dowódcy 22 p. ułanów złożył dla Marszałka serdeczne życzenia major rez. Wizimirski, prezes Związku Oficerów Rezerwy imieniem wszystkich związków byłych obrońców Ojczyzny.

Wieczorem odbyła się bardzo uroczyste Akademja. Słowo wstępne wygłosił płk. dypl. Rostworowski.

Człowiek w Europie przed 10.000 lat.

W miejscowości Stadane obok Gothenborga w Szwecji natrafiono przy robotach ziemnych na doskonale zachowane resztki osiedla przedhistorycznego, którego wiek, według zdania szwedzkiej akademii nauk, wynosi mniej więcej 10.000 lat, a zatem sięga jeszcze końcowego okresu t. zw. „epoki lodowej”. Znalezione w Stadane stanowi więc jeden z najdawniejszych śladów istnienia człowieka na ziemiach Europy i pozwala na dość dokładne odtworzenie sobie jego ówczesnych sposobów życia.

Życie to stało oczywiście na niezmiernie niskim stopniu kultury, w każdym jednak razie posiadało już wyraźne formy życia gromadnego. Człowiek z owego okresu trudnił się wyłącznie myślistwem i rybołówstwem, posługując się przytem prymitywnymi narzędziami z drzewa i kości, przede wszystkim zaś z krzemienia, którego okazy w różnych postaciach znaleziono w Stadane w wielkiej obfitości. W przeciwstawieniu do późniejszej t. zw. „epoki kamiennej”, z której ślady zachowały się w różnych krajach Europy m. in. w Polsce, w dość licznych zabytkach — ludzie z okresu „stadanańskiego” nie umieli jeszcze glazdy kamienia, lecz zadawali się zwykłym „lupaniem” go, t. j. obtłukiwaniem kawałków w odpowiedni kształt. Dochodzili przytem jednak już do pewnej, prymitywnej oczywiście doskonałości. Niektóre n. p. ze znalezionych w Stadane krzemienianych młotów, siekier, grotów do włóczni, ostrzy do strzał i t. p., mimo swej niezdarności, zadziwiają starannością wykonania, świadcząc, że „sztuka” wyrabiania tych przedmiotów kamiennych była już widocznie wówczas oddawna znana i na swój sposób udoskonalona. Jeszcze osobliwsze krzemienne haki różnej wielkości, służące jako narzędzia przy połowie ryb, — wreszcie również kamienne nożyki (t. zw. „skrobaczki”), służące prawdopodobnie do zdejmowania skóry z upolowanego zwierza i wyprawiania jej, dalej krzemienne szydła, iglice bez ucha i t. p.

Charakterystyczne jest, że człowiek z owej epoki nie używał i prawdopodobnie nie znał jeszcze używania naczyń glinianych, których śladu nie znaleziono w Stadane wcale. Upolowaną zwierzynę piekł bezpośrednio na węglach, posługując się przytem specjalnie urządzonej ogniskami, których pięć dochowało się w Stadane w doskonałym stanie. Są to obszerne, okrągłego kształtu wydłużenia ziemne, wysypane na dnie grubą warstwą ubitego piasku, a następnie wylepione gliną, która pod wpływem długiego wypalania stwardniała prawie na kamień. Ogniska te, w których — ze względu na trudność krzesania ognia lub wydobywania go pocieraniem o siebie kawałków drzewa — utrzymywano prawdopodobnie bezustanny żar, służyły nie tylko do przygotowywania żywności, ale i ogrzewania samych ludzi. Z faktu bowiem, iż w Stadane nie natrafiono na żaden ślad jakiegokolwiek najprymitywniejszej budowlu lub ziemianki wnioskować należy, że ówczesny człowiek nie znał jeszcze innego sposobu mieszkania, jak gnieźdzenie się bezpośrednio przy życiodajnym ogniu, co najwyżej pod osłoną niezdarnego szałas z gałęzi lub skór zwierzęcych. Za odzienię służyły mu również skóry, zcepiane ze sobą żyłami zwierzęcimi lub włóknami roślinnymi zapomocą krzemienianych szydeł.

Dochowanie się resztek przedhistorycznego osiedla w tak dobrym stanie zawdzięczać należy temu, iż zostało ono w swoim czasie prawdopodobnie nagle zalane wodami, leżących w pobliżu jezior Wättern i Wänern, które w dobie zanikania ówczesnych lodowców zmieniały kilkakrotnie swój kształt i rozmiar. Stąd też znalazło się ono pod grubą warstwą naniesionego wówczas przez wodę piasku i żwiru, który uchronił je do dzisiejszego dnia.

Z życia Koła Lwowskiego T. N. S. W.

Walne zgromadzenie Koła Lwowskiego T. N. S. W. odbyło się ubiegłej soboty w sali gimnazjum III przy udziale kilkudziesięciu członków. Zebranie zajął dłuższym przemówieniem prezes Koła, p. A. Medyński, który w ogólnym zarysie naszkicował działalność Towarzystwa w ubiegłym roku administracyjnym. Podkreślił między innymi zorganizowanie w ubiegłym roku cyklu wykładów o studiach akademickich i wyborze zawodu, urządzenie akademii ku czci Jana Kochanowskiego, wycieczkę krajoznawczą nad nasze morze, kolonie wakacyjne w Synowódzku, Trochanowie, Jabłonowie, Berezówce, Mariampolu i Ilniku, półkolonie wakacyjne we Lwowie, akcję dożywiania w 17 państwowych zakładach, biuro pośrednictwa pracy dla abiturjentów szkół średnich i absolwentów szkół zawodowych, akcję opieki nad dojeżdżającą do Lwowa młodzieżą.

Podnie dalej, że Towarzystwo zakupiło w Siankach, w Karpatach, las

szpilkowy o pomiarze czterech i pół morga, wygotowane zostały plany i w ciągu bieżącego roku stanie tam Dom letniskowy TNSW., przeznaczony na pomieszczenie młodzieży w sezonie letnim. Niemała w tem zasługa „Komitetu opieki nad młodzieżą” — który pod kierunkiem dyr. J. Szmyta nadzwyczaj owocną rozwijał działalność.

Skarbnik Koła, prof. Golczewski złożył następnie sprawozdanie kasowe, poczem po dyskusji na wniosek dr. J. Mihułowicza, członka komisji rewizyjnej uchwalono absolutorium a na wniosek dr. Długiewicza podziękowanie zarządowi za owocną pracę w roku ubiegłym.

Z kolei przystąpiono do wyborów, przyjmując listę Komisji — Matki. Prezesem wybrany został prof. Antoni Urbański, który wygłosił dłuższe przemówienie, poczem przeprowadził wybory delegatów na W. Zgr. Okręgu we Lwowie w dniu 29 marca i Walny Zjazd Towarzystwa w Katowicach.

SPORT.

Międzynarodowy turniej walk zapasniczych. W czasie Świąt Wielkanocnych w niedzielę dnia 5 kwietnia w gmachu cyrkowym przy ul. Kopernika 33, nastąpi otwarcie międzynarodowego turnieju walk zapasniczych o nagrody honorowe i pieniężne. O pierwszeństwo ubiegać się będą zapasnicy światowej sławy, wśród których znajdują się kilku wielokrotnych mistrzów świata, jak Jaago, Mantywoili, Szteker, Wejnura, Szmidt, Braun, a także znani komiści atleci tej miary co Le Favre, Bela Weiss i wielu innych. — Turniej ten wzbudza też zrozumiałe zainteresowanie się nim w szerokich kręgach publiczności, które dawno już nie miały sposobności oglądać zapasów, stojących na tak wysokim poziomie. Niewątpliwie też publiczność na szta, lubiąca zapasy i znająca się na nich, będzie miała naprawdę niezwykłą sposobność podziwiania tego sportu.

Pogoń—Sokół II, zawody towarzyskie między powyższymi drużynami odbędą się w niedzielę dnia 29 bm. na boisku Pogoni o godz. 15.30 po południu. Ze względu na występ Kozoka w barwach Pogoni, oraz debiutu beniaminka A klasy Sokola II, spotkanie to zapowiada się b. ciekawie. Ceny wstępu od 50 gr.

Okręgowy Ośrodek WF. OK. VI, zawiadamia wszystkie kluby i towarzystwa sportowe, które korzystają z pomocy Ośrodka WF., że z dniem 28 bm. kończy ćwiczenia w salach gimnastycznych. Równocześnie komunikuje, że — jeżeli warunki na to pozwolą — ćwiczenia naboiskach rozpoczyna się w połowie kwietnia. Kluby, które zechcą korzystać z tych ćwiczeń, winny w jak najkrótszym czasie zgłosić się w Okr. Ośrodku WF. OK. VI, Plac Bernardyński 6.

Pierwszy krok bokserki. W dalszym ciągu organizowanego przez Ośrodek WF.

pierwszego kroku bokserkiego, odbyły się nast. spotkania:

waga lekka: Ecker (Pog.) zwycięża Gotta na punkty;

waga półśrednia: Fleger (Pog.) zwycięża Domasiewicz (Cz.) w 2-giej rundzie przez k-o;

Beskid (Cz.) zwycięża Fleckera (Pog.) w 2-giej rundzie przez k-o;

waga średnia: Wirski (Cz.) zwycięża Kosa (Cz.) na punkty.

Pozostałe do rozegrania walki nie doszły do skutku w powodu niestawienia się szeregu zawodników.

Międzynarodowe projekty Legii. Drużyna piłkarska Legii ma grać w dniach 12 i 13 kwietnia w Bukareszcie przeciwko tamtejszemu mistrzowi, a na 28 czerwca projektowany jest wyjazd do Wiednia na mecz z Rapidem. Wyjazd do Brna i Pragi został przełożony na termin późniejszy.

Wyjazd zapasników polskich do Pragi. Na zapasnicze mistrzostwa Europy w Pradze wyjeżdża nasza reprezentacja w składzie: waga kogucia — Ganzera, waga piórkowa — Dworek, w. lekka — Bajorek, w. półśrednia — Błażyca, w. średnia — Gałuszka, w. półciężka — Gęstwiński, w. ciężka — vacat.

Tłoczyński na drodze do zwycięstwa. W Cannes, wskutek długotrwałego deszczu, musiano przerwać rozgrywkę na dwa dni. W ćwierćfinale Tłoczyński prowadził z Polignym 5:3, jednak spotkanie przerwano. W grze mieszanej para Tłoczyński — Dubieńska grała na parę Rayn—Rogana, a w grze pojedynczej Tłoczyński, o ile wygra z Polignym, spotka się prawdopodobnie z Aeschlimanem. Tłoczyński zostanie w Cannes na jeden jeszcze turniej, a następnie wraca do kraju około 10-go kwietnia.

Program radiowy.

Piątek, 27 marca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Następnie dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 13.25—14.20: Przerwa. 14.20: Komunikat gospodarczy. 14.40: Odczyt dla maturzystów pt. „Kazimierz Wielki” (dział „Historia”) wygłosił prof. Henryk Paszkiewicz. 15.00: Odczyt dla maturzystów pt. „Odrodzenie i humanizm” (dział „Historia”) wygłosił prof. Janusz Iwaszkiewicz. 15.20: Muzyka z płyt gram. 15.35: Życie Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.50: Lekcja języka francuskiego. 16.10: Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.15: Lwowski Kącik krótkofalowców. 16.25: Audycja dla chorych, nabożeństwa drogi Krzyżowej, przemówienie ks. Michała Rekasza. 17.00: Przegląd gospodarczy w oprac. p. Marianna Stawieńskiego. 17.15: Transmisja z Krakowa. „Bliźnieta ludzkie i zwierzęce”, wygł. prof. dr. Emil Godlewski. 17.45: Muzyka lekka. Koncert orkiestry dzieci 36 pp. pod dyr. Stefana Siedzińskiego. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Pogawędki lekarskie dla młodzieży dr. Henryka Mierzeckiego (Dzieje sniadania szkolnego). 19.25: Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów wygłosił inż. Znaniecki. 19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Muzyka z płyt gramof. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert sym-

foniczny z Filharmonii Warsz. Komunikaty. Pogadanka p. Bohdana Sadowskiego pt. „Zmysły”. Następnie skrzynka pocztowa techniczna i inż. Józefa Mińskiego i wedle możliwości retransmisje ze stacji zagranicznych.

Warszawa (1411). Godz. 12.10. 16.25: Muzyka z płyt gramof. 17.45: Koncert orkiestry. 20.15: Koncert symf. z udziałem J. Szigetiego (skrzypce). — Helsingfors (221) 19.00: Koncert religijny. — Lipsk (259). 20.00: Cyrułik Sewilski” op. Rossiniego. — Bratysława (278). 19.30: „Józka Pucin i jego kariera”, komedia. — Londyn (Reg. 356). 20.40: „Świat na sprzedaż” radiorewia Johna Watta. — Muehlacker (360). 19.35: „Cyrułik Sewilski” opera Rossiniego. — Bukareszt (394). 20.00: „Tristan i Izolda”, opera Wagnera. — Langenberg (472). 20.30: Wesoly wieczór. — Ryga (524). 22.00: „Student żebrak” operetka Milloekera. — Oslo (1071). 20.00: „Izrael w więzieniu”, oratorium Islandsmoena. — Davenport (1554). 22.35: „Precession”, radiokarykatura King-Bulla.

Sobota, 28 marca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Następnie dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 13.25—14.20: Przerwa. 14.20: Komunikat gospodarczy. 14.40: Kacik Ligi

Samowystarczalności Gospodarczej. 14.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.00: Odczyt dla maturzystów pt. „Państwo i społeczeństwo w Polsce piastowskiej” (dział „Historia”) wygłosił prof. Henryk Paszkiewicz. 15.20: Pogadanka szachowa. 15.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.45: Skrzynkę pocztową dla najmłodszych o-mówi p. Ada Arct-Jampolska. 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.10: Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.15: Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.25: Kwadrans Akademicki. 16.45: Recital śpiewaczy p. Marii Sasiedzkiej i p. Józefa Zubika, akompaniuje p. T. Seredyński. 17.15: „Zarty logiczne”, wygł. prof. dr. A. Ajdukiewicz. 17.45: Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci młodszych. Słuchowski p. Henna pt. „Bubu, Bebe i Eibi”, poczem koncert w wykonaniu uczennic szkoły powszechnej Nr. 3, pod kierunkiem p. Pacynówny. (W programie pieśni wiosenne). 18.45: Rozmaitości. 19.10: Komunikaty Centralnego Tow. Organizacji i Kółek rolniczych. 19.25: Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów, wygł. inż. Znaniecki. 19.30: Płyta gramofonowa. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Płyta gramofonowa. 20.00: P. Irena Dehnelówna wygłosi feljton pt. „Jeszcze wczoraj”. 20.15: „Wiadanka dziwnych listów” wygł. dr. Adolf Laniewski. 20.30: Muzyka lekka. 22.00: P. Benedykt Hertz wygłosi feljton pt. „Nieznajomi przyjaciele”. 22.15: Utwory Chopina w wykonaniu p. Janiny Familier-Hepnerowej. 22.35: „Mali ludzie wielkiej ziemi”, wygł. p. Theodora Lisiewicz. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Polonii” w Warszawie

Warszawa (1411). Godz. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 20.00: Feljton p. I. Dehnelówny pt. „Jeszcze wczoraj”. 20.30: Muzyka lekka. 22.00: Feljton p. B. Hertza pt. „Nieznajomi przyjaciele”. 22.15: Utwory Chopina w wyk. p. J. Familier-Hepnerowej. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. Londyn (Reg. 356). 21.00: „Precession”, radio karykatura King-Bulla. — Hamburg (572). 20.00: „Zemsta nietoperza”, operetka J. Straussa. — Langenberg (472) 21.00: „Judas Iskariota”, słuchowisko. — Wiedeń (516). 19.30: Pieśni i arje. 21.00: Wieczór wiedeński. — Davenport (1554). 21.00: Rycerskość wieśniacza”, opera Mascagniego. 22.50: „Świat na sprzedaż”, radiorewia Johna Watta

Pijcie wino krajowe

1521n

Makowskiego

na największej wytwórni w kraju.

Zdobienie okien i balkonów kwiatami.

Referat Kultury i Piękna Zw. Pracy Obw. Kobiet, aby choć w części zrealizować swój program dotyczący podniesienia estetyki miast, miasteczek i wsi, zamierza na terenie Lwowa przeprowadzić skuteczną propagandę zdobnictwa kwiatowego w oknach i balkonach kamienic miejskich. Aby akcja ta mogła znaleźć oddźwięk w szerszych warstwach ludności, pragniemy ze względu na ciężkie warunki ekonomiczne połączyć je ze zwalczaniem bezrobocia przyjmując przez nasz Związek zamówienia na wyrób skrzynek kwiatowych dla bezrobotnych stolarzy na Persenkówce. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 6—8 wiecz. osobiście lub telefonicznie 91-94 ul. Grodzickich 1 i. p.

Skrzynka z drzewa sosnowego, leblowanego, zbijana i obijana walcówką (wąską blachą) na przyczółkach, lakie rowana na dowolny kolor z dowozem do domu:

Długość 1'80 m. 7'00 zł.

Długość 1'20 m. 5'30 zł.

Długość 0'60 m. 3'75 zł.

Wzory skrzynek można oglądać w lokalu Związku w tych samych godzinach.

WŁAMANIE KASOWE W SANOKU.

Sanok. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dostali się przez otwór w dachu na strych i zapomocą otworu w suficie do lokalu Kasy chorych w Sanoku, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, z której zabrali kwotę 300 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych a polska polityka naftowa.

Od Redakcji. W „Gazecie Porannej“ z dnia 12 bm. ukazał się artykuł p. t. „Spirytus czy nafta“, w którym autor zaatakował działalność „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych“ w szczególności zaś politykę Związku w stosunku do kartelu naftowego. W odpowiedzi na wywody autora cytowanego artykułu, nadesłał nam prezes „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych“ p. inż. W. Dunka de Sajo artykuł, w którym określa on stanowisko Związku P. P. N. w tej sprawie. Artykuł ten, będący wyrazem opinii Związku wobec aktualnych zagadnień polskiej polityki naftowej, opublikowany został przez Zw. P. P. Naft. dla wyjaśnienia omawianych spraw również w innych piśmiech codziennych.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, udało się w bież. tygodniu delegacji Zw. P. P. Naft. do Ministra przemysłu i handlu z memoriałem w sprawie obecnej polityki Syndykatu Przemysłu Naftowego w Polsce.

W nr. 9515 „Gazety Porannej“ z dnia 12 marca b. r., pojawił się pod tytułem „Spirytus czy nafta“, artykuł niewiadomego autora S. W., w którym tenże ubolewa, że pomimo licznych artykułów w tej sprawie sfery międzynarodowe nie chcą nic odpowiadać.

W artykule tym jednak Szanowny Autor nie rozstrząsa tytułowego tematu, lecz z zupełnie nie logicznie ujętych motywów atakuje Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, a choć tendencja artykułu jest aż nadto przejrzysta, nie mogę z obowiązku swego, jako prezes Związku Polskich Przemysłowców Naftowych pozostawić artykułu tego bez odpowiedzi.

Szanowny Autor pisze w tym artykule „młoczy Monopol spirytusowy i młoczy Syndykat“ i wyraża obawę „czyżby nastąpiło już jakieś zakulisowe porozumienie pod patronatem Ministerstwa Przemysłu i Handlu“, „za które zapłaci z jednej strony Skarb Państwa, z drugiej producent ropy, a skorzysta z tego jakiś niewiadomy“.

Szanowny Autor robi na mnie wrażenie człowieka, który z dalekiego świata spadł nagle do Polski i który nie wie, że nie tylko w sprawie „spirytus nafta“, lecz w ogóle w całości spraw naszego przemysłu naftowego robi się u nas w Polsce już od lat dziesięciu same zakulisowe porozumienia, od których wyklucza się krajowych producentów ropy i krajowych rafinerów.

Do „okrągłego stołu naftowego“ w Polsce zaprasza się przeważnie tylko reprezentantów i urzędników spekulacyjno - giełdowego kapitału zagranicznego, oraz Wydział Naftowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ten okrągły stół naftowy, który powstał w miejsce dawnej Państwowej Rady Naftowej, i te zakulisowe porozumienia poza plecami krajowych przemysłowców naftowych doprowadziły już nasz przemysł naftowy do zupełnego upadku, a dziś odbywa się już ostatni akt tego dramatu, bez zdecydowanego przeciwdziałania ze strony „Polminu“ i nowego Komisarza rządowego kartelu.

Autorowi artykułu „Spirytus czy nafta“, p. S. W., nie podoba się milczenie Rządu w sprawie spirytusu, lecz jeszcze więcej nie podoba się mu Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, jego taktyka i jego walka z kartelem naftowym. Zapytuje się perfidnie ile mamy członków w Związku i radzi byśmy co miesiąc publikowali listę tychże, tak samo jak to czynią niektóre jadalnie, publikując codziennie swoje menu.

Trudno — Związek nasz inne ma cele, niż starać się o podobanie się p. S. W. Czy Związek składa się tyl-

ko z dwu wymienionych przez autora członków t. j. prezesa i sekretarza, to chyba na to twierdzenie najlepiej odpowie ta okoliczność, że sama Rada Związku wybrana na walnym zgromadzeniu składa się z 30 poważnych osób reprezentujących kopalnie nafty wszystkich zagłębi Małopolski. Rada ta w ostatnim roku 1930 odbyła kilkanaście posiedzeń we Lwowie i w Drohobyczu, a ponadto Związek nasz ma za sobą parę ogólnych licnie obelśnianych zjazdów naftowych.

Taktykę zaś Związek wybiera taką, jaką uważa za stosowną dla obrony całości polskiego przemysłu naftowego i zainteresowanych w nim kapitałów rodzimych.

Jeżeli atakujemy kartel naftowy, to czynimy to nie z przyjemności frytowania p. S. W., lecz że uważamy, że kartel naftowy w naszym kraju utrzymywany kosztem całego polskiego społeczeństwa, powinien przynosić korzyści krajowej produkcji, nie zaś dawać tylko piękne zarobki zagranicznym giełdciarzom rafineryjnym.

Kraj nasz z dzisiejszego kartelu nie ma żadnych korzyści, produkcja ropy stale spada, kopalnie z powodu rozmaitych trudności zastanawia się, zwalnia się tysiączne rzesze robotników, a za drogą przez społeczeństwo polskie opłacane produkty naftowe, utrzymanie się kilku prezesów i dyrektorów kartelowych płacić im setki tysięcy złotych rocznie i przykładem Ligi Narodów odbywa się stale i kosztowne posiedzenia kartelu, zawsze dla urozmaicenia w innym miejscu, raz we Lwo-

wie, raz w Warszawie, Krakowie, Krynicy, Truskawcu etc.

To, że kartelowi niepodoba się Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, który stale, choć czasem bezskutecznie, informuje każdego nowego Ministra Przemysłu i Handlu o stosunkach w przemyśle naftowym ze stanowiska interesów kraju i tej gałęzi przemysłu, to rozumiemy i zupełnie się z tem zgadzamy. Lecz, że p. S. W., stara się niby w niewinny sposób utrudniać Związkowi jego akcję i kwestjonować istnienie Związku po kilku letniej jego skutecznej działalności dziwny się, lecz poważnie tego nie traktujemy.

Ostatnie wypadki na terenie francuskim, które tak skompromitowały za granicą nasz przemysł naftowy, poważne zachwianie się największego naszego koncernu naftowego „Małopol-ska“, na którego istnieniu budował Wydział Naftowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu przyszłość polskiej nafty, krach Polskiego Banku Przemysłowego, z którego przemysłni Francuzi podobno wycofali w ostatniej chwili swoje bardzo znaczne kapitały zwalając straty Banku na polskie społeczeństwo, wskazują, że przewidywania nasze i przestrogi przedkładane ustawicznie wszystkim ministrom Przemysłu i Handlu, jako to pp. Hacı, Klarnerowi, inż. Kwiatkowskiemu i obecnemu ministrowi p. Prystorowi były słuszne, że przewidywaliśmy dobrze i że krytykując działalność polskiego „okrągłego stołu naftowego“, a żądając zwolnienia dawnej Państwowej

Rady Naftowej, postępowaliśmy lepiej, niż Wydział Naftowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który zwalczając nas zawsze u każdego nowego i nieobeznanego jeszcze z sytuacją naftową Ministra, utrudniał nam naszą pracę.

Walka nasza jest ciężka. Mamy przeciw sobie cały potężny kapitał zagraniczny, mamy przeciw sobie dobrze płatnych i wpływowych dyrektorów wielkich koncernów naftowych, mamy przeciw sobie niestety i Wydział Naftowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dyrekcję „Polminu“ i część mylnie informowanej polskiej prasy przez kapitał zagraniczny. A jednak w walce tej nie ustaniemy i prowadzić ją będziemy do chwili, w której ten polski przemysł naftowy uratujemy od upadku, lub też razem z nim padniemy. Jest to naszym obowiązkiem obywatelskim i obowiązek ten spełnimy. A gdy przestrogi nasze będą przez miarodajne czynniki dalej ignorowane, gdy upadający dziś przemysł naftowy idąc dalej w tym samym kierunku przestanie istnieć, gdy staniemy się wielkim rynkiem zbytu dla amerykańskich produktów naftowych i w razie wojny szukać będziemy u naszych sąsiadów potrzebnej dla obrony Państwa benzyny i innych produktów naftowych, to wówczas już nie tylko my sami, lecz i całe polskie społeczeństwo pletnować będzie tych ludzi, którzy błędą polityką naftową, nasze Państwo do tej katastrofy doprowadzili.

Inż. W. Dunka de Sajo.

Kronika gospodarcza.

Wytwórnia nowego metalu do wyrobu sztucznych zębów. Na mocy uzyskanej ostatnio koncesji, ma powstać niebawem w Warszawie wytwórnia t. zw. dostawek dentystycznych z nowo wynalezionej metali, przewyższającego swymi zaletami metale szlachetne, stosowane przy wyrobie aparatów sztucznych zębów, a więc złoto i platynę, lecz kilkakrotnie tańszego.

Metal ten wypróbowany został po raz pierwszy w Niemczech, poczem wprowadzono go do innych państw Europy, oraz do Ameryki, Australii i Azji.

Polska, nie posiadając własnej wytwórni, zmuszona była dotychczas sprowadzać ten metal w dużej ilości z Niemiec.

Komisja Naukowa przy Związku Leśników. W tych dniach przez władze Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej został zatwierdzony regulamin Komisji naukowej, która ma być czynna przy Związku. Praca Rady będzie się koncentrować w trzech odrębnych działach, a więc propagandowym, naukowo-doświadczalnym i kulturalno-oświatowym. Podobne Rady naukowe mają powstać również przy oddziałach, których Związek liczy obecnie 24. Ostatnio, w ciągu bieżącego miesiąca utworzono dwa nowe oddziały, a mianowicie w Brzezinach i Zwierzynicy, gdzie główna ilość członków stanowią leśnicy prywatni.

Konwersja i sprzedaż pożyczki dolarowej przez Bank Polski. Konwersja pożyczki dolarowej i sprzedaż III serii postępuje nadal w dość szybkim tempie. W ciągu stycznia i lutego b. r. Bank Polski dokonał wymiany 608.550 sztuk, sprzedał zaś 236.812 sztuk, czyli razem 845.392 sztuki, a zatem udział Banku Polskiego w wymianie i sprzedaży osiągnął do końca miesiąca ubiegłego 56 proc. ogólnej ilości emitowanych obligacji 5 proc. pożyczki dolarowej.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych

odbędzie się według postanowień §§ 16 i 17 statutu w dniu 17-go kwietnia 1931, o godzinie 13-tej w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Władz Spółki z czynności.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1930, oraz udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Zarządowi Spółki.
- 4) Powzięcie uchwały o rozdzieleniu zysku.
- 5) Zmiany statutu Spółki w następujących §§: Projektowane brzmienie, § 3: Podpis firmy: Firmę Spółki podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod wydrukowaniem, wycięciem lub wypisaniem polskim, niemieckim, francuskim lub angielskim brzmieniem firmy położyć swoje podpisy dwaj członkowie Zarządu, lub jeden członek Zarządu i jeden prokurent, lub wreszcie dwaj prokurenci. Prokurenci powinni zawsze dołączać do swego nazwiska dodatek, wskazujący prokurę. — § 18, ustęp 1: Walne Zgromadzenie: Zwyczajne Walne Zgromadzenie zwolwane być powinno corocznie, najpóźniej w ciągu pięciu miesięcy po upływie roku obrotowego dla: itd. — § 24, ustęp 1: Rada Nadzorcza składa się z ośmiu członków, z których jeden jest Prezesem Rady Nadzorczej, Prezesa Rady Nadzorczej wyznacza Rząd Rzeczypospolitej Polskiej z pomiędzy akcjonariuszów, lub z poza ich grona. — § 31, ustęp 7 i 8, ustęp 7: Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu Spółki potrzebne jest współdziałanie dwóch członków Zarządu, lub jednego członka Zarządu i jednego prokurenta, lub wreszcie dwóch prokurentów (§ 3), ustęp 8: Doręczenie pism i oświadczenia zwrócone do Spółki mogą być dokonywane do jednego członka Zarządu, lub prokurenta. — § 34, ustęp 3: Zarząd Spółki obowiązany jest w ciągu 3 miesięcy po upływie roku administracyjnego sporządzić i złożyć Radzie Nadzorczej do zbadania bilans na ostatni dzień roku administracyjnego, rachunek strat i zysków, oraz dokładne pismem sprawozdanie za rok ubiegły z działalności Spół-

- ki.
- 6) Wybór nowego członka Rady Nadzorczej na miejsce ustępującego.
- 7) Wybór pisma, w którym obok „Monitora Polskiego“ zamieszczane być mają ogłoszenia Spółki.
- 8) Wybór dalszego członka Rady Nadzorczej w myśl § 24, wedle nowego brzmienia statutu.
- 9) Oznaczenie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej.

UWAGA: Akcjonariusze, reprezentujący 1/10 część kapitału akcyjnego, mają prawo zgłaszania dodatkowych spraw na porządek dzienny. Żądanie pomieszczenia poszczególnych spraw na porządku dziennym powinno być zgłoszone nie później jak na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. Posiadanie akcji wartości nominalnej zł. 100 — upoważnia do oddania jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu. Aby móc wykonać prawo głosowania, musi każdy akcjonariusz złożyć najpóźniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem akcję z bieżącym kuponem w Kasach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, lub Oddziale we Lwowie. Akcjonariusze otrzymują na złożone akcje pisemne poświadczenie, służące jednocześnie jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu. Poświadczenia te opiewają na nazwisko i mają podawać ilość głosów przysługujących danemu akcjonariuszowi. Legitymacja służąca może osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. W ciągu trzech dni powszednich przed dniem Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w biurach Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie, pl. Smolki 5, II p. mogą akcjonariusze przeglądać w godzinach urzędowych wszelkie przedłożenia i dokumenty przygotowane na Walne Zgromadzenie.

1412

RADA NADZORCZA

Spółki Akc. Eksploatacji Soli Potasowych.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Z GIEŁDY. GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 26 marca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,92.
Kursy walut i dewiz przeważnie nadal utrzymać. Obroty międzybankowe skromne.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja naogół bez zmian. Zainteresowanie małe, usposobienie spokojne, tendencja utrzymana.

Placono za: pożyczkę konwersyjną 49,25, 4 proc. listy zastawne Tow. Kredyt Ziemski 41,50, akcje Tesc 90.

W drodze egzekutywnej sprzedaży używano za: pożyczkę inwestycyjną 91,75, pożyczkę dolarową 49,40.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 marca. (Tel. wł.)
Obroty małe. Tendencja słaba. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,919.

Rubel złoty 4,72.

Dla akcji tendencja niejednolita, obroty małe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

kg. loco stacja na granicy partias 250 km.	złotych	
	Od	Do
pszenica awerska ex 1930	24.-	24 50
pszenica zbiorowa ex 1930	22.-	22 50
żyto jednol. ex 1930	17.-	17 25
żyto zbiorowe ex 1930	16,50	16 75
jęczmień browarowy	21.-	21 50
" przemysłowy	19.-	19 50
" pastewny	—	—
owies mały ex 1930	21.-	21 50
" zawieszony	19.-	19 50
" jednogatunkowy	22,50	23 50
" ukuradza rumuńska	22.-	23
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	31.-	33.
" kolorowa	—	—
" krasa	30.-	31.-
groch 1/2 Victoria	24,50	26 60
" polny	22.-	24
bobik	24.-	25.-
" czarna	31.-	32.-
" szara	28.-	29.-
siano słoje pras.	7.-	8.-
słoma prasowana	4,50	5.-
" neczką	35.-	36.-
" ciężka	45.-	46
" lekką	21.-	22.
" niebieska	32.-	40.
" ciemna	32.-	40.
" ciemna	15,25	15 50
" ciemna	14,75	15.-
" ciemna	80	82
" ciemna	63	65.-
" ciemna	—	—
" ciemna	29.-	30.
" ciemna	100.-	110.
" ciemna	75.-	80.-
" ciemna	230	250.-

za 100 kg. loco wagon Lwów
dolar przewoźniczy woj. lwowski
skiego na wschód od Lwowa

pszenica awerska ex 1930	25,50	26.-
pszenica zbiorowa	23,50	24.-
żyto jednol. ex 1930	18,50	18 75
żyto zbiorowe	18.-	18 25
jęczmień przemysł.	21,25	21 50
owies mały ex 1928	23,50	24.-
maka pszenna luksus.	49,50	50 50
maka pszenna 65%	43 50	44 50
" żytnia typ urzędowy	30.-	31.-
otręby żytnie	15,50	15 75
" pszenne	15.-	15 25
siano	13 75	14
fasola jęczmienna grubsza	35.-	36
" cieńsza	35.-	36

STANDARTY

pszenica awerska	756.-	g/l
pszenica zbiorowa	737 5	"
żyto jednolite	710.-	"
żyto zbiorowe	692 5	"
owies	451.-	"
owies zawieszony	441.-	"
jęczmień awerski	671.-	"
jęczmień przemysłowy	637.-	"

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 26 marca.

Pszenica, wyka, hreczka i mąka pszeniana zwyżkują w cenie, natomiast jęczmień potaniał.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Propaganda win krajowych. Liga Samowystarczalności Gospodarczej rozpoczęła na terenie Warszawy „Tydzień Propagandy Win Krajowych”. Akcja Ligi spotkała się z wielkim uznaniem publiczności. Stoliczne teatry rewijowe poparły akcję Ligi urozmaicając swe programy wystawką propagandową na rzecz krajowych win owocowych. Hasłem Ligi jest: na nadchodzące Święta zaopatrywać się w krajowe wina owocowe, które nie ustępują zagranicznym pod względem smaku i zdrowotności, a są o wiele od nich tańsze.

Obrady plenarne Izby przemysłowo-handlowej.

Plenum lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej obradowało wczoraj w liczonym komplecie pod przewodnictwem prez. dr. Szarskiego. Na wstępie przedłożył dyr. Wachtel sprawozdanie z działalności biur Izby za okres ostatnich kilku tygodni. Ze sprawozdania tego podnosimy tylko najważniejsze momenty.

Stosownie do uchwały plenarnej z dnia 18 lutego odniesiono się do Magistratu m. Lwowa, jak i Starostwa grodzkiego we Lwowie w sprawie konkurencji nielegalnego handlu domokrajnego, domagając się wydania jak najenergiczniejszych zarządzeń, któreby usunęły ten niewłaściwy i szkodliwy dla kupiectwa nielegalny handel domokrajny oraz handel pokatny. O wydanych przez właściwe władze zarządzeniach Izba dotąd nie otrzymała wiadomości.

Izba odniosła się do Ministerstwa Skarbu w sprawie wyeliminowania wódki francuskiej z pod kategorii środków leczniczych i umożliwienia tem samem wyrobu tego artykułu ze spirytusu przemysłowego.

W okresie sprawozdawczym odbyło się w Warszawie posiedzenie międzyizbowej komisji referentów fachowych, na którym ustalono ostatecznie tekst opinii w sprawie projektu jednolitej ordynacji podatkowej. Opinię tę przedłożono Ministerstwu Skarbu, która naogół pokrywa się z uchwałami zapadłymi w tej mierze na komisji podatkowej Izby.

W wykonaniu uchwały plenarnej zebrania z 18 lutego zwrócono się do I. Izby Skarbowej we Lwowie z prośbą o przyspieszenie załatwienia odwołań przeciwko wymiarom podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu za rok 1929 oraz za lata ubiegłe.

Izba wypowiedziała się za interwencją Związku Izb w Ministerstwie Skarbu w sprawie niewłaściwego stosowania art. 92 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w kwestii odpowiedzialności przedsiębiorstwa za podatek przemysłowy. Właściwym czynnikiem przedłożono opinię w sprawie nowelizacji ustawy stempowej. Opinia ta została częściowo uwzględniona.

Izba Skarbowa II we Lwowie zwróciła się do Izby z prośbą o przedstawienie rzeczoznawców dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1931 w terminie do 15 kwietnia br.

W sprawie tej odbędzie się w najbliższych dniach posiedzenie komisji podatkowej przy współudziale reprezentantów poszczególnych branż celem ustalenia tej opinii.

Pozatem interwenjowała Izba w szeregu spraw podatkowych, m. in. poparła u wojewody lwowskiego memoriał prezydenta m. Lwowa, domagający się decentralizacji wszelkich dostaw i ro-

bót publicznych, celem umożliwienia przemysłowi i rzemiosłu miejscowemu wzięcia udziału w nich i otrzymania pracy i zarobku. P. wojewoda odniósł się do zainteresowanych ministerstw z prośbą o poparcie tych postulatów. Następnie dyr. dr. Jasiński przedstawił sprawy związane z eksportem i zagraniczną polityką gospodarczą, wymieniając na wstępie wyniki konferencji, odbytych w ministerstwach w sprawie eksportu iaj, rewizji dotychczasowych przepisów o premijowaniu eksportu lnu oraz projektu wprowadzenia standaryzacji eksportu raków.

W dniu 19 lutego utworzony został Polski Związek eksporterów drobiu z siedzibą w Warszawie. Zadaniem tego Związku jest rozwinięcie odpowiedniej akcji w kierunku organizowania eksportu drobiu bitego.

Dalej przedstawił mówca przebieg obrad środkowo-europejskiej konferencji gospodarczej w Wiedniu w sprawach rolnych, oraz zacieśnienia stosunków gospodarczych między krajami środkowej Europy.

W toku prac biura Izby znajduje się obecnie zbieranie materiału dla rewizji umów handlowych polsko-austriackiej i polsko-czechosłowackiej. Wyniki dochodzeń zostaną następnie uzgodnione przez wszystkie Izby i przedłożone Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Związkowi Izb przemysłowo-handlowych przesłano opinie co do projektowanego zjazdu kół gospodarczych polskich z kołami gospodarczymi państw bałtyckich, a w szczególności co do kwestii porozumień eksportowych w dziedzinie najważniejszych artykułów eksportowych przez zainteresowane państwa.

Na interwencję Izby w sprawie rozbudowy centrali telefonicznej w Stanisławowie nadeszła ze strony stanisławowskiego urzędu wojewódzkiego odpowiedź, iż według zarządzenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów nowa centrala w znacznie rozszerzonym zakresie będzie uruchomiona jeszcze w r. b.

Dnia 6 marca odbyło się posiedzenie Związku Izb przemysłowo-handlowych, przy współudziale istniejących już w Polsce Izb rolniczych. Została uchwalona wspólna enuncjacja na temat najważniejszych zagadnień gospodarczych przemysłu, handlu i rolnictwa.

W dyskusji przemawiali pp.: Mund i Rozumiński, poczem uchwalono ich wnioski w sprawach podatkowych, oraz na wniosek dyr. Süßweina przyjęto zamknięcie rachunkowe Izby za rok 1930 i udzielono dyrekcji absolutorium.

Po referacie dr. Jasińskiego, który przedłożył przygotowane przez specjalną komisję tezy dla opracowania memoriału w sprawie sytuacji gospodarczej, wywiązała się obszerna dyskusja. Przemawiali w niej pp. Schutzman, Aleksander Lewicki, dyr. Byrka, mż. Śli-

wiński, b. prez. Henryk Kolischer, prez. Szarski, Richter, Weinreb, Sulimirski i inni.

W sprawie utworzonego w styczniu 1930. kartelu jutowego, który wywołał szereg niekorzystnych objawów dla życia gosp., uchwalono wniosek nagły b. prez. Kolischera:

Wzywa się zarząd Izby do poczynienia u miarodajnych czynników odpowiednich kroków w kierunku zbadania działalności kartelu, a w szczególności w kierunku kontroli kalkulacji kartelowych cen worków.

Walne zebranie Izby Rzemieślniczej lwowskiej.

W poniedziałek 23 b. m. przy udziale delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu naczelnika Wydz. Przemysł. Urzędu Woj. p. Józefa Kasztelnicza i instruktora Korporacji Przemysł. p. radcy Zintla, pod przewodnictwem prezydenta Izby p. Pampera odbyło się pierwsze doroczne walne zebranie Izby.

W toku obrad przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe za rok 1930. Nad sprawami następnymi a przede wszystkim nad przystąpieniem Izby do Związku Izb Rzemieślniczych i zakupem względnie wydzierżawieniem drukarni na wspólne cele rzemiosła — wywiązała się ożywiona dyskusja, w której niemal wszyscy mówcy byli przeciwni obu tym sprawom, wychodząc z założenia, że tworzenie Związku Izb Rzemieślniczych jest two-rem przedwczesnym i że ten może ujemnie wpłynąć na systematyczny początkowy rozwój każdej poszczególnej Izby, co nie leży w interesie rzemiosła. Natomiast zakupno względnie dzierżawa drukarni na wspólne cele odbiega od zasad, jakimi rzemiosło się kieruje, a mianowicie, że każdy przedmiot o ile możliwości winien być wykonany na miejscu i dlatego w tym wypadku rzemiosło nie mogło odstąpić od zasad dotychczasowych.

Ponadto ustalono czas nauki w każdym poszczególnym zawodzie i w końcu dla ułatwienia orientacji, komu przysługuje prawo trzymania uczni, jakoteż ich kształcenia, uchwalono wydać dyplomy mistrzowskie wszystkim tym rzemieślnikom, którzy to prawo nabyli względnie mają nabyć.

Pociąg Orłowa-Prezów wpadł do rzeki.

Z Nowego Sącza donoszą:

Pociąg osobowy, który wczoraj o godzinie 5 rano wyjechał z Orłowej, polskiej stacji granicznej na Śląsku Cieszyńskim w kierunku Przyszowa wpadł w pobliżu stacji Sabinów w Słowacji w wezbrane nurty rzeki Torysy, która z powodu topnienia śniegów zalała zupełnie most kolejowy. Ponieważ pociąg wjechał na most z pełną szybkością, przeto parowóz, wóz służbowy i dwa wagony osobowe wpadły do rzeki. Na miejscu ponieśli śmierć kierownik pociągu i palacz. Maszynista, który chciał się ratować skokiem z parowozu, odniósł śmiertelne obrażenia. Dotychczas naliczono 3-ech zabitych i sześciu rannych.

Nad uwolnieniem pasażerów z wagonów, znajdujących się w rzece oraz zбитych na torze pracuje kompania saperów.

Manifestacje stahlhelmowców w Berlinie.



Stahlhelmowcy, którzy, jak wiadomo, żądają plebisytu w celu rozwiązania sejmiku pruskiego, urządzili w dniu 22 bm. wielkie manifestacje w Berlinie.

**Zapraszamy się
na członków Koła T. S. L.
im. St. Zeromskiego.**

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Rakiety tenisowe pierwszej jakości wszelkie reperacje i naciagi poleca Wytwórnia rakiet tenisowych K. Bielański we Lwowie, ul. Paulinów 7 a, boczna ul. Łyczakowskiej. 1449

Drzewka owocowe, róże, morwy, porzeczki, maliny, truskawki sprzedaje Państwowa Szkoła Ogrodnicza za rogatka Zamarystynowską, co dzień z wyjątkiem świąt i niedziel. 1491

Komódka wypukła (korzeń orzechowy) okazynie sprzedaje stolarnia Sobolewskiego, Lurecka 1. 1516

Kupię willę sześciopokojową, ogród, słoneczne położenie. Zgłoszenie do Administracji pod „Zaraz” z podaniem ulicy, numeru, spisu i ceny. Pośrednicy wyłączeni. 1508

Fortepian „Erard’a” Paryski, angielska mechanika, palisander inkrustowany, nadający się do stylowych salonów, nadzwyczajnie okazynie sprzedam: Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 1509

Bluzki wełne najnowszych modeli z własnych i dostarczonych materiałów wykonuje „Combinaison” Asnyka 2. 1437

Narybek karpia ma na sprzedaż Zarząd dobr. Jaworów poczta, telefon w miejscu. 1125

Mebie salonowe, wykonanie solidne, ceny niskie poleca pracownia tapicerska Matwijowskiego, Chorażczyzna 8. 1452

Motocykl „Indian” z bocznym wózkiem na chodzie, bardzo tanio sprzedaje Lieberbach nauczyciel Kałusz. 1543

Brzoskwinie, morele róże krzaczaste, jabłonie, węgierki pienne sprzedaje po cenach bardzo przystępnych Zakład Sadowniczy „Glinka” (własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego) w Prądniku Czerwonym p. Kraków. 1546

NASIONA

poza wszelką konkurencją
poniżej cen przedwojennych

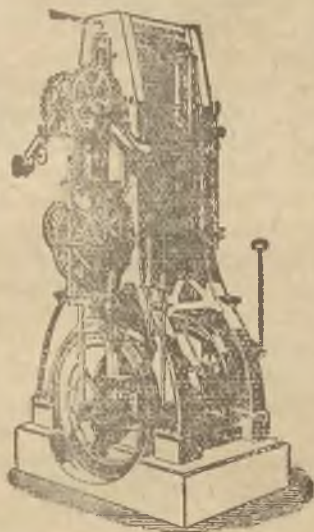
poleca

Pierwsza podolska hodowla
nasion ogrodowych

WŁ. JANKOWSKI

LWÓW, BATOREGO 6, Tel. 3105

G. TOPHAM & CO Sp. z o. o.



FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA

Wiedeń, XI. Hauptstrasse 36.

SZYBKOBIEŻNY TRAK, TYPU „BRUNA”

Trak nasz, powszechnie w tartakach używany, przeciera w roku, przy ruchu o jednej szycie: 8.000—10.000 m³ materiału okrągłego.

Przy zastosowaniu naszych szybkoobrotowych wózków blokowych z mechanizowanym popędem można powiększyć efekt traku o 30%, przy obsłudze jego tylko dwójga ludźmi.

Wszelkie maszyny dla tartaków i obróbki drzewa, jakoteż mechaniczne urządzenia przenośne do przemysłu drzewnego.

Techniczne porady i odwiedziny inżynierów na życzenie, — bezpłatnie.

Przedstawicielstwo: Inż. IGNACY HUSCHER

Kraków, ul. Św. Krzyża 1.

Lwów, ul. Sykstuska 56 a.

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Jeune dame française cultivée diplômée Université Paris donne leçons. Na Bałki 36 — 4 p. 5 heures à 7 h. 1539

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Poszukuję posady, jako woźny-służący lub lokaj pod: „Dochnodzący”. 1535

POMOC LEKARSKA

Zakład dentystyczno-techniczny
FRANCISZEK ROSYK
1315 Lwów, Staszica 8/I. telef. 67-92

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Mieszkania słoneczne 3 i 4 pokojowe przy tramwaju, niedaleko śródmieścia z pełnym komfortem. do wynajęcia. Zgłoszenia: Szymonowiczów 18, właścicielka II p. 1536

4 pokoje z kuchnią wynajmie od gospodarza, zapłaci roczny czynsz. Zgłoszenia Słowo Polskie „4 pokoje”. 1375

KORESPONDENCJA PRYWAT.

20 gr. za wyraz.

Marta Załęska! Proszę zgłosić się w niedzielę między 5 a 7, Chorażczyzna 24, II p. 1540

RÓŻNE DOMIESIENIA

10 groszy za wyraz

Zamienię komfortowe pięciopokojowe mieszkanie obok nowego Uniwersytetu na czteropokojowe parter lub pierwsze piętro w śródmieściu. Listy „Słoneczne” do Biura dzienników, Jagiellońska 7. 1528

Niemowięta kompletne wypawki „Sport” Plac Halicki 3. 1368

Płaszczki, ubranka, sukienki, bielizna, „Sport” Plac Halicki 3. 1468

Pamiętaj, że tylko wówczas ożdzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

MAGISTRAT król. stoł. miasta LWOWA

L. 2020/31

1534

III.

We Lwowie dnia 26 marca 1931

Ogłoszenie Przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszym przetarg ofertowy na dostawę 200 (dwustu) wagonów a 10 tonn kamienia łamanego z piaskowca karpaciego.

Dostawa ma być uskuteczniiona w czasie od 1 maja do końca września 1931 r.

Oferty pisemne sporządzone na urzędowych formularzach przez wpisanie odpowiednich cen oferowanych cyfrą i słowami oraz zaopatrzone w dowód złożenia w Kasię miejskiej wadium ofertowego w kwocie 1000 (jednego tysiąca) złotych należy wnieść pocztą lub osobiście do dnia 10 kwietnia 1931 godzina 12 ta w południe do rąk Naczelnika III. Wydziału Magistratu III p. drzwi nr. 120 w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę kamienia łamanego” poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Blankiety ofertowe i warunki dostawy można nabyć za opłatą 5 złotych, codziennie w godzinach urzędowych w Oddz. drogowym Magistratu III. p. drzwi nr. 95.

Inż. Michał Kolbuszowski m. p.
wiceprezydent król. stoł. miasta Lwowa.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Dlaczego uskarżasz się stale na

PODAGRĘ I REUMATYZM



swoim znajomym uszy napełniając, tak, że ci każdy z drogi schodzi, jeżeli przeciw temu nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz milion krotnie skuteczny daleko znany

CAPSINAP

nazwa prawnie zastrzeżona a doznasz natychmiast ulgi!

Jedyni wytwórcy

Dr. BEHRING i Ska,
Bydgoszcz. 336

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeckiej.

(Ciąg dalszy.)

Umeblowanie buduaru składało się z szczelngu, dwu foteli, okrągłego stołu z koszem świeżych kwiatów, biurka, na którym się znajdowały fotografie artystki w rozmaitych pozach i rolach i parawan z japońskim haftem.

Po półgodzinnem oczekaniu doleciał uszu Zuzi szelest jedwabiu. Przed nią stanęła artystka w wspaniałej sukni brokatowej, nadającej się do odegrania roli księżniczki bizantyńskiej.

Mimo, że liczyła już czterdzieści wiosen, była jeszcze piękna. Miała postać Junony a przepiękne ramiona i ręce, oczy ciemne o długich rzęsach tworzyły harmonijną całość.

Zuzia mocno zmieszana nie umiała wypowiedzieć przygotowanej przez siebie mowy. Ukłoniła się nisko, poczem — po same uszy zarumieniona — odzwała się w te słowa:

— Łaskawa Pani! Należę do najgorętszych wielbicieli pani a mój zachwyt dla jej gry nie ma granic.

Tu nastąpiła pauza, gdyż głos odmówił Zuzi posłuszeństwa.

Artystka przyjęła ją z miłym uśmiechem, pełnym łaskawości. Ta blondyneczka z różową buzią zrobiła na niej miłe wrażenie, pomyślała sobie, że chętnie oddałaby swą sławę w zamian za młodość i świeżość tego dziewczęcia.

— Cieszę się, że umiałam wzbudzić w pani odczucie dla naszej sztuki — rzekła artystka — proszę, usiądź pani i powiedz, czem mogę służyć.

— Łaskawa pani, pragnę gorąco poświęcić się scenie.

— Ach tak! chciałaby pani zostać aktorką? — zapytała heroina, spoglądając w wiośnianą pełną wdzięku warzyczkę dziewczęcia.

Zuzia odetchnęła swobodniej. Czula się już nieco ośmielona.

— Tak, proszę łaskawej pani. Pragnę z całej duszy poświęcić się sztuce dramatycznej.

Artystka spoglądając na Zuzię ciekawie, zapytała:

— I aby mi to oznajmić, przychodzi pani do mnie?

Na twarz Zuzi wystąpił żywy rumieniec.

— Ośmielam się udać do łaskawej pani z prośbą, by mi pozwoliła wygłosić jeden z monologów dramatu Marii Stuart i osądzić czy posiadam talent

sceniczny. Rodzice nie wiedzą, że zamierzam wstąpić do teatru. Z ust pani dowiem się, co mnie czeka, od jej sądu bowiem zależy moja przyszłość.

Słowa te wymówiła z zapałem a wyglądała tak uroczo, że artystka nie mogła oczu od niej odwrócić.

— A więc dobrze. Mam godzinkę czasu, chętnie wysłucham pani. Wybierz pani — zauważyła artystka — co urządasz za stosownie.

Zuzia rzuciła zaręczawek na fotel a poprawiwszy czapeczkę, powiedziała po krótkim namyśle:

— Zadeklamuję monolog z Dziwicy orleańskiej.

— Proszę zacząć — rzekła artystka, usiadłszy wygodnie na fotelu.

Zuzia stanęła w odpowiedniej pozycji i rozpoczęła z patosem ów monolog.

Artystka całą siłą woli powstrzymała się od śmiechu. Zuzia miała tak zabawną minę i na niektóre słowa kładła tak fałszywe akcenty, że sztuka było nie roześmiać się na głos.

Po skończonej deklamacji Zuzia zamilkła i z niepokojem oczekiwała sądu artystki. Ta z biedą opanowawszy się, rzekła:

— Dziękuję, to wystarczy. A teraz proszę o jedną scenę z Marii Stuart.

Zuzia wybrała dialog Marii Stuart z Elżbietą.

W chwili gdy Maria, dotknięta do żywego słowami Elżbiety, odpowiada jej z dumą i goryczą, Zuzia wpadła w taki patos, że formalnie krzyczała, przybierając niemożliwe pozy obrażonej królowej.

Tego już było za wiele! Artystka wybuchła gwałtownym śmiechem, który długo wstrzymywany, nie ustawał, mimo wysiłków stłumienia go.

Zuzia była zdruzgotana. Na to nie była przygotowana. Być wyśmianą przez tę artystkę, którą podziwiała, do której miała tyle zaufania — to okropne!

Zauważyła to artystka, powstała szybko a ujmując dłoń Zuzi, rzekła:

— Wybacz mi — drogie dziecko. Tak zabawnie wyglądałaś z tą królewską miną, że nie mogłam się powstrzymać od śmiechu. Bardzo mi przykro, że cię zmartwiłam. Chcąc naprawić wyrządzoną ci krzywdę, będę zupełnie szczerą. Mogłabym cię zbyć kilkoma nieznaczącymi frazesami, ale nie uczynię tego. A więc, mówiąc otwarcie, nie radzę pani obrania kariery scenicznego.

Nie nadaje się pani na artystkę — chyba do parodji sztuk klasycznych, by wywoływać salwy śmiechu — to by się pani stanowczo udało.

Zuzia zaprzeczyła energicznie ruchem głowy a ocierając łzy rzekła:

(Ciąg dalszy.)